Nr. 293 (7557) R W P WARSZAWA, NIEDZIELA 16 PAŹDZIERNIKA 1938 r. ROK XLV.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno ul. Dąbrowskiego 12.

Tadeusz Reger

W ostatniej chwili, w chwili łamania numeru nadeszła z Cieszyna drogą telefoniczną wieść żałobna, wieść wstrząsająca: zmarł tow. Tadeusz Reger...

Ttow. ślązakom nie trzeba tłumaczyć, kim był tow. Reger. Znali go też dobrze ttow. z Małopolski.

Tow. Reger był wodzem, — niezłomnym i niestrudzonym — robotników Śląska Cieszyńskiego. Jeszcze za Austrii poświęcił wszystkie swe siły walce o polskość Śląska, o zorganizowanie robotników śląskich w PPS. (wówczas PPSD), w klasowych Związkach Zawodowych, w organizacjach Spółdzielczych. Właśnie na obecnie odzyskanym Śląsku Zaolzańskim pracował tow. Reger przez długi szereg lat, walcząc o zdobycie dla polskości i dla socjalizmu śląskiego robotnika. Był w swoim czasie prezesem polskiego Komitetu narodowego na Śląsku.

Włożył w pracę socjalistyczną wielki zapał, wielkie zdolności, wielki entuzjazm. Poświęcił się jej bez reszty! To też zabranie (w swoim czasie) Śląska Zaolzańskiego przez Czechosłowację było dla tow. Regera wielką tragedią osobistą.

Pracował także niestrudzenie w PPS. w Polsce Niepodległej. Był członkiem Rady Naczelnej naszej partii. Był posłem do Sejmu; pracował w Sejmie dużo — głównie w zakresie spraw ochrony pracy, opieki społecznej. Był twórcą i prezesem „Siły" na Śląsku.

Zasługi tow. Regera są ogromne. W ostatnich walkach o Śląsk Zaolzański stracił syna. Ale jeszcze podczas wkraczania wojsk polskich na Śląsk Zaolzański był obecny, trzymając się resztką sił. Cała ludność otoczyła go wówczas miłością i troską.

Zmarł niejako nazajutrz po zdobyciu Śląska Zaolzańskiego dla Polski. Wielkie marzenie Jego życia zostało spełnione.

Poświęcimy Regerowi niebawem obszerne wspomnienie.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

***

Centr. Kom. Wykonawczy PPS. wysłał do małżonki T. Regera następującą depeszę:

MICHALINA REGEROWA,
Stalmacha 30,
CIESZYN.

Łącząc się w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej w głębokim żalu z powodu śmierci Męża a naszego najwierniejszego i najofiarniejszego Towarzysza Tadeusza Regera przesyłamy wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

CENTR. KOM. WYKONAWCZY
Polskiej Partii Socjalistycznej.

Nowa konferencja czterech w Wenecji
Koncentracja wojsk
na granicy Węgier i Czechosłowacji

Węgierska agencja telegraficzna podaje: Sytuacja, jaka się wytworzyła w następstwie zerwania rokowań węgiersko - czechosłowackich, jak również groźby, wyrażane przez Czechosłowaków jeszcze podczas rokowań, oraz podjęte przez Czechosłowację zarządzenia wojskowe, uczyniły niezbędnym w interesie zwiększenia bezpieczeństwa kraju, wydanie nowych zarządzeń. W konsekwencji tego minister honwedów w wezwaniu, które zostało ogłoszone w sobotę, powołuje 5 nowych roczników.

ZARZĄDZENIA WOJSKOWE NA GRANICY.

W ciągu nocy ubiegłej i poranka w komitatach Goemoer i Abauj, w Czechosłowacji, zaobserwowano duży ruch wojsk czeskich. Poważne oddziały piechoty i oddziały ciężkich karabinów maszynowych obsadziły linię fortyfikacyjną, biegnącą zarówno bezpośrednio nad granicą, jak i linię położoną w głębi kraju.

WĘGRY ZABIEGAJĄ O POMOC MUSSOLINIEGO.

W Rzymie ogłoszono następujący komunikat urzędowy: Hr. Csaky, minister pełnomocny i wysłannik nadzwyczajny Węgier, przybył wczoraj specjalnym samolotem do Rzymu i był przyjęty na dłuższej audiencji przez Mussoliniego oraz odbył kilka dłuższych rozmów z ministrem spr. zagr. hr. Ciano, w obecności posła węgierskiego przy Kwirynale — Villani.

A CZECHOSŁOWACJA ZWRACA SIĘ DO HITLERA.

Niemieckie czynniki polityczne oceniają pozytywnie wizytę min Chwalkowskiego u Hitlera, jak przypuszczają, w czasie tej wizyty wysunięte zostały ze strony czeskiej pewne postulaty z dziedziny gospodarczej. Niektóre sfery liczą się z możliwością rychłego podjęcia współpracy czesko-niemieckiej na odcinku gospodarczym.

NARADY W BUDAPESZCIE.

Premier Węgier Imredy odbył wczoraj dłuższą konferencję z b. premierem hr. Bethlenem, po czym był przyjęty przez regenta Horthy'ego, któremu zreferował bieżące sprawy polityczne.

„TRZECIA" RZESZA WOBEC CZECHOSOWACJI.

„Deutsche Diplomatisch - Politische Korrespondenz" omawia sprawę ustalenia nowych granic niemiecko - czeskosłowackich. Korespondencja pisze m. in: Kilkaset tysięcy Niemców pozostaje w licznych miastach i wysepkach językowych, będących na obszarach suwerenności czeskiej. Wysepki te, otoczone ze wszystkich stron przez ludność czeską, odseparowane są od obszarów niemieckich, jednolitych językowo i dla tego też, nawet przez plebiscyt, nie mogły by być do niej przyłączone bez wkraczania na terytoria o ludności czeskiej. Nie leży też w duchu narodowo „socjalistycznej" polityki, aby wykorzystywać kosztem innych narodów, nadarzających się im w pewnej chwili możliwości. (PAT.).

Konferencja 4-ch w Wenecji

Jak donoszą z Rzymu nowa konferencja mocarstw ma się zebrać w najbliższym czasie w Wenecji.

Witamy!
Zjazd Związku Zaw. Włókniarzy

Dziś w Łodzi rozpoczyna się zjazd klasowego związku zawodowego włókniarzy. Wczoraj w artykule t. Szczerkowskiego, zasłużonego czołowego działacza Związku, poinformowaliśmy czytelników o rozwoju i działalności związku. Nie potrzebujemy tu podkreślać wielkiego znaczenia tego związku, — skoro przemysł włókniany jest jedną z głównych gałęzi przemysłu polskiego. W Łodzi, Bielsku, Białymstoku, Częstochowie, Żyrardowie, Andrychowie i innych miejscowościach związek spełniał i spełnia rolę OGROMNĄ w całości naszego ruchu robotniczego. W ostatnich czasach rozwinął się wspaniale.

Będziemy czytelnika szczegółowo informować o przebiegu tego ważnego zjazdu. Delegujemy do Łodzi specjalnego przedstawiciela naszej Redakcji. WITAMY SERDECZNIE ZJAZD I ŻYCZYMY MU POMYŚLNYCH OBRAD!

***

OTWARCIE ZJAZDU NASTĄPI W NIEDZIELĘ O GODZ. 10 RANO, W TEATRZE MIEJSKIM W ŁODZI PRZY UL. CEGIELNIANEJ 27; DALSZE OBRADY, W CIĄGU DWUCH DNI — W LOKALU ZWIĄZKU WŁÓKIENNICZEGO PRZY UL. WYSOKIEJ 45.

Rada Administracyjna
Międzynarodowego Biura Pracy

W dniu 20 b. m. rozpocznie się 85-ta sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, zwołana na zaproszenie rządu brytyjskiego do Londynu. Na sesji ustalony będzie m. in. porządek obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w 1940 roku, która zająć się ma zagadnieniami inspekcji pracy, odpoczynku tygodniowego w zakładach handlowych i t. d. Poza tym dokonane będą wybory władz Rady Administracyjnej na następny rok.

W tym samym czasie obradować będzie w Londynie Międzynarodowa Komisja Wczasów Pracowniczych przy M. B. P.

Rekwizycja zboża
artykułów spożywczych w kraju Sudeckim

Komenda armii niemieckiej w Karlsbadzie wydała zarządzenie ustalające, iż trzecią część posiadanego bydła oraz drobiu należy oddać władzom wojskowym. Rozporządzenie to obejmuje obsadzoną przez Niemców część zachodnich Czech.

Drugie zarządzenie nakazuje wymłócenie wszystkiego posiadanego zboża i dostarczenie go państwu po cenach, które zostaną ustalone.

Nie zastosowanie się do tego zarządzenia będzie karane.

Wojsko niemieckie rozpoczęło już rekwizycję wszelkich artykułów żywnościowych po większych gospodarstwach wiejskich.

Niemiecka ludność kraju sudeckiego jest bardzo zaskoczona tymi zarządzeniami, jakkolwiek, sądząc po dotychcasowej praktyce hitlerowców, winna była tego się spodziewać.

TADEUSZ REGER

Niezłomny i niestrudzony bojownik o polskość Śląska, niezmordowany organizator pod sztandarami PPS robotników śląskich, którym poświęcił całe swe pracowite życie, b. poseł do parlamentu austriackiego, b. prezes Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego, legionista, b. poseł na Sejm, członek Rady Naczelnej PPS, założyciel i prezes „Siły",

zmarł po długiej chorobie w Cieszynie.

Do ostatniej chwili pracował dla dobra polskiego Śląska. Stracił syna w walkach o Śląsk Zaolzański.

Cześć Jego pamięci!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej
Centralna Komisja Związków Zawodowych
Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego
Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

Po zerwaniu rokowań w Komarnie

Mobilizacja na Węgrzech

Krwawe zajścia na Rusi Podkarpackiej

BUDAPESZT (PAT). — W piątek wieczorem Rząd węgierski powołał pod broń 5 roczników. Ogłoszenie o powołaniu nastąpiło po 3 i pół godzinnych obradach gabinetu.

Po zerwaniu rokowań czechosłowacko - węgierskich w Komarnie — Rząd węgierski zaapelował do 4 państw, które podpisały układ w Monachium.

Rząd węgierski odwołując się do drogi międzynarodowej nie ma zamiaru czekać 3 miesiące, ale będzie domagać się natychmiastowego rozstrzygnięcia sprawy. Wrażenie wśród społeczeństwa węgierskiego, które ostatnio okazało tyle cierpliwości jest tak niepokojące, że Rząd będzie musiał poczynić kroki, które wpłynęłyby na uspokojenie opinii publicznej a mianowicie będzie musiał odwołać się do armii, która w pogotowiu będzie oczekiwała decyzji. Wystawienie tej armii na nową próbę cierpliwości mogłoby pociągnąć za cobą jaknajgorsze skutki.

Ze strony węgierskiej wdrożono kroki dyplomatyczne celem przyśpieszenia decyzji szefów Rządów 4-ch sygnatariuszy protokółów monachijskich. Odbyta jeszcze w ciągu nocy piątkowej rada ministrów stanęła jednomyślnie na stanowisku, że wobec stanu zbrojeniowego armii czeskiej, Węgry nie widzą możliwości zaniechania odpowiednich zarządzeń wojskowych celem zabezpieczenia interesów kraju.

Rząd uchwalił dalsze postanowienia, zmierzające do zwiększenia bezpieczeństwa wojskowego.

Zarządzenia te zostały częściowo już wykonane tej samej nocy, należy się jednak przygotować na to, że nastąpią dalsze ważne posunięcia.

***

„Berliner Tageblatt" w depeszy swego korespondenta budapeszteńskiego, donosząc o postanowieniu Rządu węgierskiego powzięcia środków do wzmocnienia obrony kraju dowodzi, że postanowienie to nastąpiło naskutek komunikatu radia bratysławskiego, według którego cała Słowaczyzna gotowa jest do obrony granic południowej Słowaczyzny.

Ostatnie wiadomości, nadchodzące z pogranicza wskazują, że na terytorium Rusi Podkarpackiej mieszkańcy oraz dezerterzy z armii czeskiej i elementy wydalone dawniej przez Czechów i pragnące za wszelką cenę powrócić na swe ziemie, uciekają się do użycia siły, stosując w walkach broń, zdobytą na żandarmach i żołnierzach czeskich lub dotychczas ukrywaną, nie licząc się z dalszymi konsekwencjami. W różnych miejscowościach mieszkańcy stawiają wszelkimi dostępnymi środkami zdecydowany opór, wywołując przez to szereg krwawych incydentów.

Wola narodu zadecyduje

o losach Hiszpanii

Dziennik „National Zeitung" w Bazylei porusza problem hiszpański w związku z polityką włosko-angielską. Wejście w życie układu anglo-włoskiego było uzależnione przez Anglię od sprawy wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii. Italia starała się przeciągnąć ten termin, gdyż sądzono, że Franco w międzyczasie zwycięży. Jednak mijały długie tygodnie i mimo szumnych zapowiedzi o zwycięstwie i ustawicznym pochodzie naprzód (gdyby wszystko to było prawdą, Franco byłby chyba już doszedł do... Marsylii), wojska rządowe nie ustępowały pod naciskiem wroga i trzymały się mocno na swych pozycjach.

Kwestia hiszpańska pozostała bez rozwiązania i przybrała odmienny wygląd po konferencji w Monachium, gdyż Mussolini pragnie obecnie jaknajszybszego uznania jego Imperium, a Anglia chcąc zachować z dniem każdym gasnący po wypadkach w Czechosłowacji prestige Chamberlaine'a dąży do pomyślnego rozwiązania kwestii śródziemnomorskich.

Mussolini wyciągnął coprawda w ubiegłą sobotę rękę do państw zachodnich, lecz ręka ta okazała się pusta, gdyż propozycja wycofania 10 — 18 tys. legionistów włoskich z Italii nie wystarczy do uznania Imperium Rzymskiego. Żołnierze ci walczący od 18 miesięcy w Hiszpanii są wyczerpani i ranni i symboliczny ten gest nie ma znaczenia, tembardziej, że uznanie Imperium normalnie może mieć miejsce dopiero po decyzji Parlamentu, to znaczy po 1-ym grudnia.

Z punktu widzenia wojskowego ważną rzeczą jest to, że Negrin wycofał wszystkich cudzoziemców, natomiast po symbolicznym wycofaniu legionistów włoskich zostaje jeszcze w Hiszpanii powstańczej bardzo dużo żołnierzy włoskich wojsk technicznych i materiału wojennego cudzoziemskiego.

Zrozumiałą przeto rzeczą jest, że naród hiszpański obawia się, by nie spotkał go ten sam los co Czechosłowację i by nie wydano go w ręce faszystów. Coprawda Hiszpanie nie dadzą się tak łatwo, gdyż jak powiedział Alvaerz del Vayo przez radio: „lud hiszpański zdecydowany jest trwać w walce i straszliwy przykład ostatnich wypadków europejskich potwierdza jeszcze to postanowienie, by nie pozwolić, aby Hiszpania stała się ofiarą polityki kompromisowej, zmierzającej do zniweczenia małych krajów na korzyść państw totalnych".

„Aby rozwiązać problem Hiszpański należy liczyć się z wolą narodu hiszpańskiego".

Czyżby zmiana rządu?

Agencja ATE podaje: Według doniesień z Barcelony, należy oczekiwać w najbliższym czasie dymisji Rządu dr. Negrina, który byłby zastąpiony przez bardziej umiarkowany gabinet pod przewodnictwem b. przewodniczącego Kortezów radykała Martinez Barrio, lub też umiarkowanego socjalisty Besteiro. W nowym gabinecie dr. Negrin otrzymałby tekę ministra obrony narodowej. Natomiast minister spraw zagranicznych Alvarez del Vayo ustąpił by całkowicie z Rządu.

Prezes „generalidad" Katalonii Companys udał się do Francji.

Łuny pożarów i samoloty wroga

unoszą się nad miastami Chin

MIASTO W PŁOMIENIACH

Ważne z punktu widzenia strategicznego miasto Waiczau, położone 85 mil morskich na wschód od Kantonu, stoi, według nadeszłych wiadomości, całkowicie w płomieniach, gdyż przez cały dzień trwały nieustanne naloty eskadr japońskich.

W kierunku na Waiczau zdążają silne odziały japońskie, które raz po raz muszą staczać walki z chińskimi grupami operacyjnymi, rzuconymi pospiesznie w akcję.

Dotychczas straty obu stron w czasie walk o Waiczau wynoszą 2000 żołnierzy.

DALSZE DESANTY

Z portu Swatau wypłynęło 10 transportowców japońskich, eskortowanych przez krążownik oraz 3 kontrtorpedowce, biorąc kurs na zachód. Przypuszczają, że istnieje zamiar skierowania wymienionych transportowców do ujścia rzeki Kanton, gdzie dowództwo japońskie usiłować będzie wysadzić na ląd drugi korpus ekspedycyjny.

EWAKUACJA KANTONU

Nieomal połowa ludności cywilnej Kantonu będzie jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia ewakuowana na podstawie rozporządzenia komisarza prowincji kwantungskiej gen. Yu-Han-Mou. Pośpiech ten wydaje się być wskazany, gdyż Japończycy mieli już niespodziewanie dotrzeć na odległość kilkunastu kilometrów od Kantonu. Zarządzona ewakuacja obejmie około 400.000 Chińczyków.

Nadmienić należy, że aktualna liczba mieszkańców przekracza o kilkaset tysięcy normalną cyfrę ludności — 860.000, gdyż w ostatnich czasach stale napływały coraz to większe rzesze uciekinierów. Ewakuacja Kantonu przeprowadzona jest na koszt państwa. Już w sobotę przed południem widziano olbrzymi pochód uciekinierów, zdążających w kierunku zachodnim i północno-zachodnim. Trudności komunikacyjne powiększają liczne transporty wojska, broni i amunicji.

BOMBY I NARADY

Według doniesień z Hankou, dowództwo wojsk chińskich wysłało znaczne siły w kierunku zatoki Bias. Przygotowywane są linie obronne na północno-wschód i na północ od Hankongu.

Samoloty chińskie zrzuciły kilkakrotnie znaczną ilość bomb nad zatoką Bias, aby przeszkodzić dalszym lądowaniom wojsk japońskich.

W Hankou odbywają się narady pomiędzy wyższymi dowódcami wojsk chińskich w sprawie sytuacji w Chinach Południowych, wytworzonych na skutek desantu Japończyków w zatoce Bias. W Hankou robione są przygotowania na wypadek zdobycia ostatniej linii obronnej przez Japończyków. Wszystkie samochody prywatne oraz samochody ciężarowe zostały zarekwirowane przez władze wojskowe.

Strajki w Londynie

Ubiegłej nocy przyłączyło się do strajku pracowników dworców kolejowych około 600 kierowców samochodów ciężarowych. Tysiące ton mięsa i ryb nie mogły być skutkiem tego dostarczone do hal. Zachodzi obawa, że te środki żywnościowe ulegną zepsuciu.

Na budowie nowego gmachu ministerstwa lotnictwa przystąpiło do strajku 2000 robotników na znak protestu przeciwko wydaleniu z pracy jednego z nich.

10 tysięcy to za mało

W piątek po południu włoski minister spr. zagr. hr. Ciano odbył rozmowę z ambasadorem brytyjskim lordem Perthem. Według opinii kół angielskich, przedmiotem rozmowy była sprawa ochotników włoskich w Hiszpanii w związku z wprowadzeniem w życie układu włosko - angielskiego z dnia 16 kwietnia. Ze strony angielskiej wyrazić miano opinię, że wycofanie 10 tys. ochotników włoskich nie jest wystarczające i zapytać miano, czy w razie wycofania przez Barcelonę poważniejszych sił cudzoziemskich Włochy byłyby skłonne zwiększyć kontyngent ochotników włoskich, którzy opuściliby półwysep Pirenejski.

Niemcy chcą ograniczyć zbrojenia... Anglii

Konserwatywny „Yorkshire Evening News" ogłasza sensacyjną wiadomość na temat zamierzonych jakoby nowych propozycyj niemieckich w sprawie ograniczenia zbrojeń powietrznych. Według dziennika Ribbentrop przedłożyć miał Hitlerowi opracowany w szczegółach plan angielsko - niemieckiego paktu lotniczego, wzorowanego na anglo - niemieckim pakcie morskim.

W „trójkącie terroru" zabierze głos wojsko angielskie

Z Kairu donoszą: W związku z przewidzianymi operacjami wojskowymi w Palestynie władze mandatowe odwołały wszystkich urzędników cywilnych z północnej części kraju, a w szczególności z t. zw. „trójkąta terroru", położonego pomiędzy Nablus, Tulkaren i Dżenin.

Wysoki komisarz Wielkiej Brytanii w Palestynie sir Harold Mac Michel jest oczekiwany w ciągu dnia dzisiejszego w Aleksandrii i ma natychmiast udać się samolotem w dalszą drogę do Palestyny. Po powrocie wysokiego komisarza nastąpi prawdopodobnie ogłoszenie stanu wojennego na terenach, objętych arabskim ruchem powstańczym.

Partyzanci arabscy usiłują przeszkodzi za wszelką cenę koncentracji wojsk angielskich. W ciągu ostatnich 24-ch godzin Arabowie prowadzą akcję, której celem jest przerwanie połączeń komunikacyjnych na ważniejszych szlakach, aby w ten sposób opóźnić przybycie oddziałów angielskich.

Według doniesień z Haify w północnej części kraju szosy i drogi zostały w wielu punktach zniszczone lub przerwane. Powstańcy budują rowy strzeleckie i okopy oraz podkładają miny wybuchowe.

W pobliżu Dżenin angielski ciężarowy samochód wojskowy wpadł na minę dynamitu i uległ katastrofie. 2-ch żołnierzy poniosło śmierć na miejscu.

Walka hitlerowców z katolicyzmem

W piątek wieczorem komisarz Rzeszy na Austrię Buerckel wygłosił na placu Bohaterów dłuższą mowę, skierowaną przeciwko „politycznemu katolicyzmowi". W mowie tej, utrzymanej w ostrym tonie, Buerckel oświadczył, że dotychczasowa polityka władz w stosunku do kościoła katolickiego nie ulegnie zmianie.

Co zamierza uczynić Chamberlain

„Daily Express" domaga się natychmiastowego powrotu z urlopu premiera Chamberlaina, który — jak wiadomo — bawi w Szkocji. Dziennik wskazuje na konieczność natychmiastowego zajęcia się sprawą obrony narodowej, która nie cierpi zwłoki. Angielska opinia publiczna — pisze „Daily Express" — która w swej przeważającej większości udzieliła Chamberlainowi poparcia w czasie ostatniego kryzysu, nie jest poinformowana, jakie stanowisko zajmie obecnie Rząd. Chodzi tu nie tylko o sprawę ewentualnego wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej lecz również o zagadnienie międzynarodowego ograniczenia zbrojeń.

„Co zamierza uczynić Chamberlain — zapytuje dziennik — teraz, gdy Niemcy wyraziły życzenie rozpoczęcia rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń?

Angielska opinia publiczna ma prawo domagać się jasnej odpowiedzi na pytanie, jakie jest stanowisko rządu wobec propozycji niemieckiej.

Stany Zjednoczone zabierają głos w sprawie Palestyny

„New York Times" w artykule wstępnym pisze, na temat Palestyny, że byłoby klęską, gdyby Rząd brytyjski nosił się z myślą powstrzymania lub chociażby drastycznego ograniczenia imigracji Żydów, celem zaspokojenia żądań arabskich nacjonalistów.

Dziennik przyznaje, że sytuacja w Palestynie jest poważnie skomplikowana przez przymus emigracji Żydów z Niemiec oraz przez politykę, stosowaną wobec Żydów w innych krajach. Dziennik sugeruje, że stosunek Żydów do ogólnej ludności w Palestynie winien być ściśle ustalony, co rozwiałoby obawy Arabów, że Żydzi mogą ich przewyższać pod względem liczbowym. Z chwilą, gdy obawa ta zniknie, zdaniem dziennika, będzie można łatwiej pracować nad osiągnięciem rozwiązania.

W każdym razie — pisze dziennik — ograniczenie imigracji Żydów nie może być wprowadzone bez współpracy Stanów Zjednoczonych. Podpisana w Londynie 3 listopada 1924 r. amerykańsko-brytyjska mandatowa konwencja Palestyny przewiduje w artykule 7-ym tej konwencji, iż żadne zmiany nie mogą być uczynione w postanowieniu mandatowym bez zgody Stanów Zjednoczonych — przypomina „New York Times".

„Lojalna wobec Niemiec" będzie Czechosłowacja

Kanclerz Hitler przyjął w obecności min. Ribbentropa, czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych Chwałkowskiego. Czeskosłowacki minister zapewnił kanclerza Hitlera, że Czechosłowacja zajmie lojalne stanowisko w stosunku do Niemiec, co kanclerz Hitler przyjął z zadowoleniem do wiadomości.

Kanclerz Hitler wyraził czeskosłowackiemu ministrowi swe ubolewanie, że nie zdołano dotychczas załatwić zagadnienia węgierskich mniejszości. Kanclerz wyraził nadzieję, że również w tej sprawie uda się możliwie najszybciej znaleźć zadawalające rozwiązanie. (PAT).

„Pomoc Zimowa" rozpoczęta

W sobotę o godz. 18-ej na Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej 3-cie uroczyste zebranie Ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym, inaugurujące tegoroczną akcję pomocy zimowej.

Na zebraniu obecnych było z górą 500 osób, reprezentujących wszystkie sfery społeczeństwa.

Perspektywy...

Po mowie Hitlera. „Sudety" w Alzacji

Wracamy raz jeszcze do mowy Htlera w Saarbrücken. Wywarła duże wrażenie, zwłaszcza we Francji. Przerwała łańcuch owacyj dla p. Daladiera (i Chamberlaina). Zakłóciła tak mile zapowiadającą się „sielankę", aranżowaną przez pewne (wiadome) żywioły we Francji — z p. Flandinem na czele.

Przypominamy czytelnikom główne momenty mowy w Saarbrücken. Pod adresem Francji Hitler zapowiedział — rozbudowę fortyfikacyj na Zachodzie (koło Zagłębia Saary i Akwizgranu). Pod adresem zdumionej Anglii mówca wystosował kilka cierpkich uwag. że nie powinna wtrącać się do cudzych spraw; że powinna zrezygnować z manier *„guwernantki"*..

We Francji wrażenie było ogromne. Triumfuje oczywiście de Kerillis w „Epoque" i kpi z zapowiadanej „sielanki". Przecie Chamberlain zrezygnował — powiada — z powszechnej powinności wojskowej; ale jednocześnie chce udzielać „gwarancyj" okrojonej Czechosłowacji; jakie więc będą te „gwarancje" bez zorganizowanej siły? A Francja — zamiast tego, by budować II-gą i nawet III linię Maginota; zamiast tego, by zwrócić uwagę na zaniedbaną artylerię antylotniczą itp. — zaczęła już wpadać w błogi sen... Hitler zbudził Francję z napoczętego snu. Swoją drogą, mógł postąpić zgrabniej: mógł w swej mowie zapewnić Francję i Anglię o swej przyjaźni i wiecznym pokoju. Fatygi by dużo sobie nie przysporzył, zato Flandin by triumfował, a Daladier uważał by się za usprawiedliwionego w polityce monachijskiej.

Ale tak pisze nie tylko de Kerillis w prawicowej „Epoque". W podobny sposób pisze „Jour", w dość ciekawy sposób zastanawiając się nad mentalnością Hitlera... Nawet katolickie „Croix" i „Aube" wyciągają z mowy w Saarbrücken poważne wnioski. A tow. Blum w „Populaire" z 11 b. m. trafnie stwierdza, że ZOSTAŁA ZAWIEDZIONA NADZIEJA narodu francuskiego, albowiem po Monachium ten naród miał nadzieję na pokój; tymczasem po Monachium kanclerz przemawiał tak. jak *przed* Monachium... Słuszna uwaga; ale właśnie po Monachium Daladier i inni wmawiali temu narodowi, że rozpoczyna się era pokoju; „dla całego naszego pokolenia!" dodawał w optymistycznym uniesieniu Chamberlain!

A tymczasem stopniowo staje przed oszołomioną Francją SPRAWA ALZACJI... Pisaliśmy o niej niedawno: agitacja hitlerowska tam wre. Wprawdzie Hitler „wyrzekł się" (w Norymberdze) Alzacji wraz z piękną katedrą strasburską, ale to było przed kilku tygodniami. Tymczasem „autonomiczny" (znamy, znamy!) dziennik strasburski dep. Rosségo żąda od Francji, by dała Alzacji to, co uznaje *„za naturalne dla innych"*. Dla innych — to znaczy dla sudeckich Niemców. Ciekawy obrót rzeczy, swoją drogą! O intrygach w Alzacji dużo pisze prasa angielska. „News Chronicle" donosi z Berlina, że w Niemczech są zbierane składki na propagandę w Alzacji; pokwitowania są zaopatrzone w zdjęcia katedry strasburskiej (tak!). Pismo angielskie dodaje, że ambasada niemiecka w Paryżu wydaje ogromne kwoty na propagandę w Alzacji. Jednym słowem, wszysko w porządku..

Jeszcze wyraźniej pisze korespondent „Daily Express", stwierdzając, że sytuacja w Alzacji coraz bardziej się *zaostrza*. Trzeba przygotować opinię na chwilę, gdy Niemcy alzaccy ZAŻĄDAJĄ, BY IM POZWOLONO WRÓCIĆ DO NIEMIEC. Hitlerowcom w Niemczech chodzi o POTĘŻNE ZAPASY SUROWCÓW—żelaza, węgla, potasu itd. Co się stanie, gdy niemiecka agitacja w Alzacji i Lotaryngii jeszcze bardziej się wzmoże? Należy już teraz powziąć decyzję! — kończy angielski dziennik.

De Kerillis pisze o Alzacji (12 b.m.) z niezwykłą goryczą; stwierdza, iż za zezwoleniem Francji Czechosłowacja została pozbawiona niezależności — wszak „Trzecia" Rzesza doszła do tego, że żąda wydania 200 tys. uciekinierów, na porządku dziennym staje już sprawa wspólnoty celnej; a obecnie — kolejno—Niemcy zabierają się do Alzacji... Kraj żąda od francuskiego rządu obszernych zbrojeń: kiedy się przystąpi do uzupełniających fortyfikacyj? — Gdzie są 2.000 amerykańskich bombowców? Kiedy nastąpi decentralizacja paryskich zakładów przemysłowych? itd.

Łaskawy czytelnik nie pogniewa się, że tak obszernie cytowaliśmy głosy prasy, francuskiej i angielskiej. Chodzi o to, by dać obraz nowych faktów, nastrojów i rosnących obaw.

Tak zarysowują się PERSPEKTYWY... Pisaliśmy o tych perspektywach wielokrotnie. Ale wielu publicystów w Polsce wciąż „uspakaja"—nadzieją na dłuższą erę pokojową. Piątkowy „Czas" wyraża tę nadzieję na czele numeru. „Warsz. Dzien. Narodowy" przed paru dniami piórem nieocenionego p. St. Kozickiego znów zapewnia, że polityka hitlerowska ma charakter — pokojowy... A przecie całkiem niedawno (po Sudetach) ten że „Dziennik" parokrotnie alarmował (innym piórem) i to gwałtownie, że położenie Polski staje się nader niebezpieczne!...

Perspektywy są groźne. Angielskie gazety skłonne są interpretować mowę w Saarbrücken w ten sposób, że najbliższym celem polityki niemieckiej będą kolonie. Francuska prasa zaczyna bać się o Alzację. Ale trzeba pamiętać, że dalej trwa naprężona sytuacja w EUROPIE ŚRODKOWEJ. „Trzecia" Rzesza nie rezygnuje bynajmniej z kierunku *wschodniego*.

Może więc być spór o kierunek, o kolejność. Ale „dynamiczna" polityka Niemiec trwa dalej!...

K. CZAPIŃSKI.

PRZED KOŁEM SZCZĘŚCIA

O zdobyciu pieniędzy marzą wszyscy, najgoręcej ci, którym życie skąpi swych uśmiechów i radości. Zdobywać pieniądze nie jest jednak rzeczą łatwą w dzisiejszych czasach. Więc ten i ów próbuje szczęścia na drodze hazardu.

Gry hazardowe kończą się prawie zawsze jednakowo: przegraną. I to nie taką przegraną, na jaką ostatecznie gracz mógłby sobie pozwolić, ale z reguły przegraną, przewyższającą możliwości płatnicze ryzykanta. Skutki takich przegranych są po największej części tragiczne i czytamy o nich — niestety — dość często w kronice nieszczęśliwych wypadków: „pan X odebrał sobie życie, powodem zamachu samobójczego była większa przegrana".

W grach hazardowych niewiadomo ile można wygrać i — co ważniejsze — niewiadomo ile można przegrać. Wygrywa jeden, przegrywa z kretesem stu. To jest reguła.

Na tej drodze do pieniędzy się nie dojdzie.

Ludzie, którzy lgną mimo to do hazardu, gdy się ich przekonywa, że są inne pewniejsze i bezpieczniejsze sposoby dojścia do majątku, że istnieją inne rodzaje gry, pozbawione hazardu i nie narażające na utratę czci, honoru i życia, odpowiadają: „Ba, ale nie mam cierpliwości, nie mogę czekać, a tu może w jednej chwili zbogacę się".

Oczywiście, desperatom, którzy chcą skręcić kark, trudno wyperswadować, że schody istnieją po to, aby zejść po nich bezpiecznie z czwartego piętra, zamiast skakać z okna na ulicę.

Każdy jednak rozsądny człowiek rozumie, że cierpliwość i wytrwałość jest w życiu konieczna. Dla każdego jest jasne, że tylko spokojna, celowa, nie narażająca na uszczerbek materialny gra na Loterii Klasowej może prowadzić do pożądanego celu — do wygranej.

Na tysiące liczy się już dzisiaj ludzi, którzy zapewnili sobie Jutro i patrzą pogodnie w przyszłość, dzięki Loterii Klasowej.

Nie jest więc wcale paradoksem powiedzonko jednego ze szczęśliwych graczy, znanego szerszym warstwom publiczności w stolicy:

„Gdyby Loterii nie było, należałoby ją wymyśleć".

Mniejszości narodowe Europy

W mowie, wygłoszonej w Trieście, Mussolini, nawiązując do problemu sudeckiego, oświadczył, iż Europa musi wszystkim mniejszościom narodowym udzielić prawa wypowiedzenia się w drodze plebiscytu, czy pragną pozostać w dotychczasowym związku państwowym, czy nie. Walka mniejszości narodowych z ich każdorazowymi panami trwa tak długo, jak długo istnieją dzieje ludzkości. Jeżeli przyjąć wojnę — co dzisiaj wielu ludzi oraz dyktatorzy czynią — jako istotę wszechrzeczy, to będzie bardzo trudno tezę Mussoliniego pogodzić z prawem do prowadzenia wojny: wojny bowiem prowadzi się w celu podboju krajów i zdobycia ich surowców. Na ogół wziąwszy, są wszystkie kraje zamieszkiwane przez ludzi, a zdobywając kraje, wytwarza się mniejszości narodowe.

Przed wojną światową było w Europie tyleż mniejszości narodowych, co i po wojnie, a już przed rokiem 1914 mniejszości narodowe walczyły o swoje prawa. Wówczas ruch ten nazywał się „irredentą", natomiast pojęcie plebiscytu nie było tak rozpowszechnione, jak dzisiaj, ponieważ plebiscyt uważano wówczas za absurd, a przeprowadzenie plebiscytu—za powód, który musi wywołać wojnę.

Przypatrzmy się więc przez chwilę mapie Europy i zastanówmy się nad żądaniami Mussoliniego.

Mussolini jest panem Włoch, a tymczasem w dawnym południowym Tyrolu, będącym dziś włoską prowincją, mieszka 200 tys. Niemców. Ta prowincja jest w 100 proc. nie włoską. W Istrii mieszka 100 tys. Serbo-Kroatów, mniejszość, która niewątpliwie grawituje ku Jugosławii

Jeśli Mussolini występuje w obronie węgierskiej mniejszości w Czechosłowacji, to widocznie zapomniał, że w niewątpliwie rozkawałkowanych Węgrzech mieszka pół miliona Niemców, 150 tys. Słowaków oraz 100 tys. Kroatów, Serbów i Rumunów.

Nawet Niemcy, którzy przez usta swojego Führera nagle wystąpili w obronie samostanowienia narodów, mają w Rzeszy **1½ mil. Polaków**, a taki kraj, jak Belgia, liczący po 4 miliony Walonów i Flamandczyków, powinien by zostać przepołowiony.

Takie kraje, jak Jugosławia i Rumunia, sprawiają wrażenie, jak gdyby składały się z **samych** mniejszości narodowych.

Rumunia liczy:
1,5 mil. Węgrów,
750 tys. Niemców,
750 „ Ukraińców,
350 „ Bułgarów,
250 „ Turków,
150 „ Rosjan (w Besarabii) i
150 „ in. mniejszości narodowych.

Jugosławia liczy:
500 tys. Niemców,
500 „ Węgrów,
500 „ Albańczyków,
250 „ Rumunów i
150 „ Czechów.

Z powyżej podanych liczb wynika, że gdyby się chciało wszystkim mniejszościom narodowym w Europie, a przede wszystkim mniejszościom wschodniej i południowo - wschodniej Europy, **pozwolić na utworzenie własnych tworów państwowych, to powstałoby mnóstwo miniaturowych kreatur, któreby pod względem gospodarczym nie miały zdolności życiowych.**

Radykalne rozwiązanie, przyznające wszystkim mniejszościom narodowym prawo samostanowienia, może na pierwszy rzut oka wydawać się bardzo ludzkie i postępowe, ale w praktycznym zastosowaniu musiałoby doprowadzić do wybuchów w całej naszej części świata. Skończyłoby się na tym, że pozostałoby paru zwycięzców, którzy opanowaliby pozostałe przy życiu narody.

I wówczas znowu spotkalibyśmy się z problemem mniejszości narodowych. **b.**

REFLEKSJE

Symbole

Przeszedł po przez Polskę groźny powiew wojny i wyłoniły się najważniejsze sprawy aktualnej polityki, — ale ciągle jeszcze trwa ankieta „Wiadomości Literackich", rozważająca problem, czy na królu Stanisławie Auguście ciąży więcej win, niż zasług — i gdzie należy pochować jego prochy.

W nadesłanych odpowiedziach jedni rehabilitują pamięć ostatniego króla polskiego i starają się go rozgrzeszyć, powołując się na jego wysokie osobiste zalety i na zasługi na polu kultury, — inni zaś rzucają w niego kamieniem, potępiając jego politykę i zależność.

Mnie się zdaje, że problem stosunku do pamięci Stanisława Augusta leży na innej płaszczyźnie.

Kto wziął na siebie obowiązek i zaszczyt spełniania roli symbolu narodu i jego wielkości — musi umieć dzielić jego losy i ponosić wynikające z nich konsekwencje. Stanisław August miał nieszczęście być królem w czasie upadku narodu, to też w pamięci potomnych będzie zawsze wyrazem tego upadku i hańby.

... W wielkiej sali dożów, w której wiszą wizerunki tych, którzy dostąpili zaszczytu reprezentowania Rzeczypospolitej Weneckiej, do dziś dnia spoglądają ze ścian podobizny dożów: wielkich i małych, zasłużonych i niezasłużonych, ale nie ma tam portretu Marino Falieri. Zamalowano go czarną chustą, by usunąć nawet wszelki ślad i wspomnienie tego, kto, będąc suwerenem, nie umiał bronić godności i wielkości Wenecji.

Ostatnio historycy rehabilitują pamięć ściętego doży, udowodniając, że jego życie i ścięcie — to tylko wielka tragedia, gdyż nie był winnym zarzuconej mu zbrodni i nigdy nie zdradził swego narodu.

Ale mimo to na ścianie pozostała czarna chusta — dlatego, że Marino Falieri, jako doża, nie umiał obronić honoru Rzeczypospolitej.

Przyjęcie na siebie wielkiej godności suwerena i reprezentanta państwa — bez względu na to, czy będzie się on nazywał królem, cesarzem, prezydentem czy wodzem — obowiązuje i stwarza dla niego w przyszłości odpowiedzialność za losy narodu, który jednostkę wywyższył do szczytu SYMBOLU.

A czy dziś nie jest to samo z posiadającym bezsprzecznie duże zasługi i osobiste wielkie walory prezydentem Beneszem? Gdzież jest jego osobista wina, którą by miał spowodować upadek Czechosłowacji? A mimo to już dziś tamtejsza opinia publiczna i głosy zagraniczne złorzeczą mu i potępiają za to, że jako prezydent nie zdołał obronić jedności swego Państwa.

Kto wie, czy Elżbieta angielska była wielką naprawdę i jaki był w rzeczywistości Sobieski, którego dziś przedstawia w swej książce Boy. Imiona ich jednak będą zawsze opromienione wielkością, bo za ich panowania narody, które reprezentowali, dokonały czynów wielkich i wiekopomnych.

Piłsudski — nawet kiedyś, po usunięciu sławetnej ustawy o ochronie jego imienia, która zrobiła mu wielką krzywdę — w pamięci ludzkiej będzie wielkim i pozostanie dla potomnych wskrzesicielem narodu, bez względu na to, jakby ktoś chciał oceniać jego osobiste cechy—i jakie były jego faktyczne zalety, rola i polityka. Przypadł mu bowiem w udziale los, że był przedstawicielem Państwa Polskiego w momencie, kiedy podźwignęło się z nieszczęścia i niewoli.

Tak samo jest ze Stanisławem Augustem. On jest OFIARĄ swej wielkiej godności suwerena i króla, który nie zdołał obronić niepodległości Polski.

Dlatego, bez względu na jego osobiste zalety i bez względu na to, gdzie by pochowano jego prochy — będzie on zawsze, jako upadły w hańbie król i symbol ówczesnego narodu, który upadł w hańbie i poniżeniu — symbolem hańby i poniżenia. *n. t.*

Krwawe walki o każdą piędź ziemi

Kanton i Hankou

główne punkty opory wojsk Chińskich

Komunikat dowództwa chińskiego stwierdza, że rozpoczęte przez Japończyków operacje w rejonie Kantonu mają drugorzędne znaczenie, lecz z tego nie wynika, by dowództwo chińskie dopuściło do zbyt wielkich sukcesów Japończyków na południu. Główny ciężar walki spada na od dzielną armię kantońską, liczną i dobrze wyszkoloną oraz uzbrojoną. Pierwsze starcia tej armii z Japończykami już nastąpiły. Mianowicie, gdy w dniu 12 ub. m. została wysadzona na ląd japońska artyleria, oddziałów chińskich na miejscu nie było, ale już dn. 13 b. m. nadciągnęły pierwsze posiłki i uniemożliwiły lądowanie Japończyków. Potrzeba było gwał townej kanonady 30-tu okrętów japońskich, aby umożliwić lądowanie dalszych oddziałów.

Wreszcie komunikat chiński zapewnia, że ludność Kantonu za chowuje zupełny spokój.

Wobec dużych strat, poniesionych w ostatnich walkach o Hankou, Japończycy spiesznie zasilają nadwyrężony odcinek na połu dnie od Jang-Tse, wysyłając tam liczne posiłki.

Transporty znowuż przywiozły z Szanghaju 20 tysięcy Japończyków. Walki o wielkim napięciu rozegrały się w okolicy Singo-Ożow; japońskie natarcie załamało się w ogniu kulomiotów chińskich. Japończycy cofnęli się, zostawiając na polu walki 2 tysiące zabitych i rannych.

Według doniesień głównej kwa tery wojsk japońskich oddziały japońskie, które wylądowały w za toce Bias, kontynuują swą ofenzywę w kierunku północnym na Weiczau. Prawe skrzydło wojsk japońskich zajęło miejscowość Pingsza, a lewe po zajęciu Tamshui posuwa się dalej naprzód. Jak dotychczas wojska japońskie napotykają na dość słaby opór wojsk chińskich. Ogólnie przypuszczają, że starcie z głównymi siłami chińskimi nastąpi dopiero u wybrzeży rzeki Wschodniej, gdzie Chińczycy gromadzą znaczne siły. Najbliższym celem operacyjnym wojsk japońskich jest kolej Kanton — Kowloon.

Na wypadek wojny

Anglia ma wprowadzić powszechną służbę wojskową?

W dniu 3 listopada rozpoczyna się sesja jesienna parlamentu. Jedną z głównych spraw na porządku dziennym tej sesji będzie kwestia wprowadzenia rejestracji obywateli zdolnych do służby wojskowej na wypadek wojny. Dzienniki twierdzą, że mowa tronowa będzie zawierała ustęp o udzieleniu rządowi pełnomocnictw w sprawie założenia rejestru obywateli, mogących pełnić służbę wojskową.

Organ robotniczy „Daily Herald" twierdzi, że rejestr służby narodowej nie będzie się ograniczał tylko do mężczyzn, zdolnych do pełnienia służby wojskowej, lecz również będzie obejmował kobiety, które byłyby powołane w razie wojny do służby pomocniczej. Ministerium wojny rozpoczęło już przygotowania w sprawie rejestru.

„Daily Mail" zaznacza, że Rząd opracowuje plan ochrony ludności cywilnej Londynu i innych wielkich miast na wypadek wojny. Przeprowadzenie tego planu umożliwiłoby zaniechanie ewakuacji ludności z miast na prowincję. Plan ten jest obecnie przedmiotem obrad czynników miarodajnych. Koszta przeprowadzenia planu wy nosić mają 4 miliony futónw.

Zapowiedzlane przez ministra wojny Hore Belisha przez radio utworzenie specjalnych oddziałów obrony przeciwlotniczej w ośrodkach przemysłowych, zostało powitane bardzo przychylnie przez całą prasę.

Obozy koncentracyjne

symbolami „Trzeciej" Rzeszy

Jak donoszą z Weimaru, od kilku tygodni przetransportowano z obozu koncentracyjnego w Dachau około 10.000 osób do nowego obozu koncentracyjnego w Buchwald. W niektórych dniach przybywały do Buchwald dwa-trzy transporty kolejowe. Obecnie w Buchwald jest osadzonych przeszło 20.000 osób.

Australia nie zgodzi się

na zwrot dawnych kolonii niemieckich

Wicepremier australijskiego Rządu związkowego sir Earle Page wygłosił, jak donoszą z Cenberry, przemówienie w parlamencie, w którym poparł punkt widzenia ministra spraw zagranicznych Australii w sprawie Nowej Gwinei. Minister spraw zagranicznych przemawiał niedawno w Sidney, występując przeciwko rezygnacji z mandatu nad byłą niemiecką częścią Nowej Gwinei. Sir Earle Page poparł w całej rozciągłości to stanowisko.

W londyńskich kołach politycznych przywiązują wielką wagę do stanowiska rządu australijskiego w sprawie byłych kolonij niemieckich na Oceanie Spokojnym, ponieważ sprawa zwrotu dawnych posiadłości kolonialnych niemieckich wysuwa się coraz bardziej na plan pierwszy.

Opinia publiczna Angli interesuje się żywo tym zagadnieniem. Krążą uporczywe pogłoski, że premier Chamberlain zamierza zwrócić się do rządu niemieckiego z propozycją odstąpienia Rzeszy części byłych kolonij niemieckich.

Młodzi hitlerowcy w Warszawie

Dnia 20-go b. m. przyjedzie do Warszawy wycieczka studentów niemieckich z oficjalną wizytą do Polski.

Studentów niemieckich powita na Dworcu Gł. kompania honorowa Legii Akademickiej z bronią w ręku, która następnie asystować będzie przy składaniu przez Niemców wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

W związku z tym na Uniwersytecie J. P. rozwieszono rozkaz komendanta Legii Akad. U. J. P. kpt. Micińskiego — zwołujący akademików L. A. na zbiórkę.

Przegląd prasy

„WYBORY" I „KANDYDACI".

„Kurier Polski" stwierdza, że kandydatury na nowych posłów są zupełnie nieznane:

Być może, że nazwiska te mają jakąś wymowę lokalną. Ale przecież tu nie o wybory samorządowe chodzi.

Czem chata bogata, tem rada. Zasobność chaty Ozonowej trzeba, zdaje się, mierzyć raczej samorządową skalą.

Rozumiemy, że dopływ nowych sił do życia publicznego jest konieczny. I że siły takie, z natury rzeczy, nie mogą być znane.

Dopływ taki nie może być jednak jednostronny. A zanosi się na to, że w przyszłym Sejmie dominować będzie typ nieznanego urzędnika.

Pamiętajmy o tym, że to pisze organ z opozycją nie związany.

To samo pismo, będące na usłu gach sfer kapitalistycznych donosi:

Można jedynie niejako orientalnie stwierdzić, że przytłaczająca większość kandydatów, to ludzie ozonowi. W kołach politycznych mówi się, że prawie 75—80 procent kandydatów, to ozonowcy, rekrutujący się głównie z „wielkości" lokalnych, rozpieranych ambicjami.

Również konserwatywny „Czas" nie odnosi się entuzjastycznie do przyszłego Sejmu:

Olbrzymia większość przyszłego Sejmu potrzebnego wyrobienia nie będzie posiadała. By przyszły Sejm mógł uchodzić za wierne zwierciadło opinii, trzeba, by jego podstawa wyborcza była *dostatecznie szeroka*. A na to się tak samo nie zanosi.

W tych *warunkach trudno być optymistą*. Trudno obecne wybory sejmowe uznać za etap dodatni w rozwoju naszego parlamentaryzmu. Listy kandydackie nie oznaczają postępu. A przyszłość pokaże, czy Sejm ludzi nieznanych nie oznacza cofnięcia się wstecz.

Nawet „Goniec", którego linia polityczna jest bardzo ostatnio łamana, stwierdza:

Czynniki kierownicze stoją wobec wielkiej niewiadomej, jaką będzie reprezentował przyszły Sejm oraz wobec możliwości *niespodzianek*, które on może zgotować. Przypominają, jak było z Sejmem poprzednim, kiedy przez długi czas posłowie chodzili luzem. Wprawdzie teraz istnieje już organizacja polityczna, jaką jest Ozon, jednakże nie wiadomo, czy wielu z nowych posłów, a takich przecie będzie znaczna większość, nie zechce okazać swej samodzielności.

Dzisiaj już przebąkuje się, kto może stanąć na czele Sejmu. Mówią przede wszystkim o prof. Makowskim lub min. Kościałkowskim. Ale też są i tacy, którzy nie wykluczają możliwości wyboru... pułkownika Sławka.

W każdym razie zaczyna przeważać opinia, że Sejm przyszły może być *tylko użyty dla ustanowienia nowej ordynacji wyborczej*. Co do trwalszego jego istnienia, to powszechnie wyrażają duże zastrzeżenia.

Klęskę grupy pułk. Sławka stwierdzają różne gazety. „Warszawski Dziennik Narodowy" donosi:

Grupa płk. Sławka została rozbita. Płk. Sławek zdołał przejść w jednym okręgu w Warszawie, a w Wilnie jego sympatycy, gen. Żeligowski i red. Mackiewicz utrzymali się również na liście kandydatów. Oprócz nich, przecisnęli się przez pierwsze „ucho igielne". p. Hoppe i p. Dudziński. Natomiast inni przepadli.

W uzupełnieniu powyższych wynurzeń prasa podaje na temat grupy pułk. Sławka:

Z otoczenia jego nie pozostało właściwie śladu. Zaufany płk. Sławka, b. generalny sekretarz B.B.W.R., b. pos. Brzęk - Osiński, upadł w rodzinnym okręgu radomskim. Pokonał go jego kolega z Legionów, płk. Wacław Zbrowski.

Nie ma tak oddanego płk. Sławkowi pos. Hyli. Padł w jednym z okręgów stołecznych b. wicemarszałek Schaetzel. Nie widać wicemarszałka Podoskiego. Przepadła w 2 miejscach p. Prystorowa. Brakuje wielu, którzy dawnymi laty stanowili gwardię p. Sławka.

S-ek.

Na frontach

Hiszpanii

Komunikat ministeriów obrony Hiszpanii donosi, że nieprzyjaciel kilkakrotnie atakował wzgórze 484 na odcinku Colldecoso. Nieprzyjaciel przejściowo zdołał obsadzić to wzgórze, wojska rządowe jednak brawurowym kontratakiem utraconą pozycję odebrały. Wczoraj rano 6 samolotów gen. Franco bombardowało m. Figueras, bomby zniszczyły tam 17 domów. Samoloty te w locie powrotnym na Majorkę bombardowały Cap Bagura.

Tłok na ulicy

Terenem niebywałej sensacji stał się w dniu wczorajszym odcinek ul. Targowej na Pradze.

Jak ustalono, przyczyną niebywałego zainteresowania był tłum otaczający kolekturę Wrocławskiego, gdzie wykupywano już niewielką ilość losów 43 Lot. kl.

I istotnie — bo proszę pamiętać, że w kolekturze tej padają stale wielkie wygrane, które obdarzają grających wielką fortuną. Czas szybko ucieka, pozostało zaledwie kilka dni, a więc spieszcie do Wrocławskiego Targowa 57, Pl. 3 Krzyży 13.

Ameryka wobec zamknięcia

emigracji żydowskiej do Palestyny

Minister spraw zagranicznych Ameryki, Hull, przyjął w piątek delegację żydowską, która prosiła sekretarza stanu, aby Stany Zjednoczone wywarły wpływ na W. Brytanię, w związku z projektowanym zamknięciem imigracji żydowskiej do Palestyny. Jak słychać, sekretarz stanu Hull wyraził delegacji swą osobistą sympatię dla sprawy żydowskiej, jednak podkreślił, że nie może w tym zakresie uczynić żadnych konkretnych przyrzeczeń. W urzędowym oświadczeniu, jakie w tej sprawie zostało złożone, zostało stwierdzone, że Stany Zjednoczone nie mają możliwości powodowania zmian w statucie mandatowym. Jedynym uprawnieniem Stanów Zjedn. w tym zakresie jest nie uznanie zmiany, wprowadzonej bez zgody Stanów Zjedn.

Nowe sprzysiężenie w Chile

W Santiago de Chili donoszą o wykryciu nowego sprzysiężenia przeciwko rządowi. Policja wpadła na trop szeroko rozgałęzionego spisku. Aresztowano 7 osób, a na jednym z przedmieść Santiago de Chili wykryto wielkie zapasy broni i amunicji, należące do spiskowców.

Pokwitowania

Na głodne dzieci Hiszpanii

W dniu imienin p. Jadwigi składa koleżanka zł. 2.50.

Członkowie Związku Zaw. Zrzeszonych w Unii zł. 110.

Do dyspozycji Centr. Kom. Zw. Zaw., w myśl wezw. z 14.8 1936 r. P. R. zł. 2.

Nowy zeszyt „EPOKI"

Ukazał się Nr. 29 (132) **„Epoki"**, poświęcony zagadnieniom i wypadkom ostatnich dni. Z obfitej treści tego zeszytu wymienić trzeba przede wszystkim artykuły: **Ryszarda Wernera** p. t. „Demokracja — wielką szansą Polski", następnie **Politicusa** p. t. „Odejście prezydenta Benesza, **Wł. Weychert - Szymanowskiej** p. t. „Trybuna z której rozległy się żądania społeczeństwa", **Romana Langa** p. t.: „Szturm na pozycje monachijskie". Artykuły, poświęcone polityce zagranicznej i wydarzeniom na forum świata, uzupełnione zostały w zeszycie wystąpieniami posłów w parlamencie brytyjskim pod ogólnym tytułem: „Chamberlain przed sądem Izby Gmin". Stała rubryka „Z dnia na dzień" zawiera sporą wiązankę żywych felietonów polemicznych. Redakcja zapowiada druk pracy z teki pośmiertnej Wacława Nałkowskiego p. t. „Krytyka Legendy Młodej Polski St. Brzozowskiego". Cena zeszytu 40 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ordynacka 5.

„Odbrązowienie" Robinsona

Książka, na której wychowywało się tyle pokoleń dzieci, „Robinson Crusoe" czy ściślej „Życie i dziwne przygody Robinsona Crusoe'a" Daniela de Foe, doczekała się obecnie we Francji „odbrążowienia".

Znany krytyk — André Wurmser w jednym z pism literackich („Vendredi" 18.VIII.38) wystąpił z filipiką przeciwko kultowi i popularności słynnego „Robinsona", uważając tę rozchwytywaną przez dzieci (a często i dorosłych) książkę za demoralizującą.

Wurmser nie bez słuszności zajął się jednak nie skrótem przygód Robinsona w opracowaniu dla dzieci, lecz oryginalnym obszernym dziełem de Foe'a, którego drobną częścią są zaledwie cieszące się największą popularnością przygody bohatera na bezludnej wyspie.

Zdaniem krytyka francuskiego przygody Guliwera lub Don Kiszota tracą wiele w owych opracowaniach skróconych dla dzieci, „Robinson" zaś w skrócie tylko zyskuje — a nawet zjednywa autorowi niczym niezasłużoną sympatię.

W artykule więc p. t. „Piątaszek przeciw Robinsonowi" podkreśla, że nie ma książki bardziej suchej, pozbawionej serca i uczuć ludzkich od tego rzekomego arcydzieła, którego bohater ciągle mdleje, naprzykrza się Bogu, przelewa potoki łez i drży jak liść jesienny. Robinson nie przynosi bynajmniej zaszczytu ludzkości. Cnotą jego jest obojętność na losy bliźnich, nadmierny zmysł praktyczny, żądza posiadania i zbyt dokładna znajomość zwyczajów handlowych.

Czy o bogactwie uczuć ludzkich Robinsona świadczy jego przedziwny, a niezrozumiały dla zwykłego człowieka stosunek do Piątaszka?

Oto po dwudziestu kilku latach życia samotniczego na bezludnej wyspie los daje mu towarzysza, w postaci wyratowanego przezeń z rąk ludożerców człowieka. Czy czcigodny podróżnik będzie szczęśliwy, że Opatrzoność boska zesłała mu do towarzystwa istotę ludzką i brata w nieszczęściu?

Jakiż będzie stosunek Robinsona do tej jedynej istoty ludzkiej, z którą sądzono mu było zetknąć się po dwudziestu latach rozpaczliwego osamotnienia?

„Dałem mu do zrozumienia — mówi tekst — że jestem z niego zadowolony. Nauczyłem go zwracać się do mnie w słowach: „mój Panie"... Dałem swojemu niewolnikowi pałasz... Był zachwycony, że wygląda z szablą u boku prawie tak pięknie, jak jego Pan...

Nigdy człowiek nie miał wierniejszego służącego....

Nie potrzeba było wielkiego wysiłku, by go nauczyć usługiwać mi na wszelkie sposoby..."

Terminologia ta, jak widzimy, ma swoją, bardzo określoną wymowę.

„Służący, niewolnik, usługiwać"...

Ten rozbitek nie jest bynajmiej zwykłą ofiarą burzy i nieszczęścia: to urodzony kolonista, narzucający wolę swoją otoczeniu, starający się opanować je i wyzyskać.

Jakże ubogim jest Robinson pod względem uczuciowym! Jeśli przypomni sobie ojca, to tylko, by pożałować, że nie słuchał jego rad; nigdy się nie zaniepokoi o niego samego. Nie wywołuje w pamięci ani przyjaciół, ani rodziców, ani żadnej kobiety. Z łatwością znosi samotność, nic go nie kosztuje czystość i niewinność.

Po przezwyciężeniu pierwszych niedogodności pobytu na bezludnej wyspie Robinson zaczyna go sobie chwalić, ciesząc się, że niezmierzone obszary wód dzielą go od „zaraźliwych nieszczęść tego wieku"...

Jego stosunek do Boga jest czysto użytkowy i wymienny.

Te wszystkie zwyczaje i upodobania mówią nam raczej o bezmiernym egoiźmie Robinsona, o jego oschłym i kamiennym sercu, o kolonialnej zachłanności, która przyświeca wszystkim jego postępkom.

Widzimy tedy, że w oczach krytyka francuskiego, z tej przykładnej i budującej książki, kształcącej pokolenia, niewiele zostało poza apoteozą chciwości, sobkostwa i panowania.

Przypomnijmy przy sposobności, że zmarły przed laty znany nasz krytyk i badacz literatury Stanisław Tarnowski, zestawiając Robinsona z bohaterem Krasickiego Mikołajem Doświadczyńskim oddawał pierwszeństwo Robinsonowi, podziwiając jego zaradność, wynalazczość, samodzielność, inicjatywę w przeciwstawieniu do bierności Doświadczyńskiego, którego zawsze ktoś (dobry lub zły) musi ciągnąć za sobą na pasku.

O tych zaletach Robinsona Wurmser postarał się jakoś zapomnieć; filipika jego choć efektowna i pozornie odkrywcza grzeszy mimo wszystko jednostronnością i stosowaniem miary sądu, wysuniętego z teraźniejszych stosunków społecznych do czasów, kiedy jednak niewolnictwo było uznane zarówno przez prawo jak i opinię publiczną i gdy stosunek białego do kolorowego człowieka był naogół stosunkiem pana do sługi.

Echa tej wyłączności, czy monopolu na władzę, czy „prawa białego człowieka" znajdziemy jeszcze u Jacka Londona lub w powieściach egzotycznych naszego rodaka — Józefa Conrada - Korzeniowskiego, sama jednak próba podważenia się pod cnoty tradycyjne Robinsona nie może przejść niezauważona.

Lwia część naszych książek dla dzieci w sposób aż nazbyt przejrzysty podsuwa wyobraźni dziecinnej typ eksploatatora, zaborcy i wyzyskiwacza w aureoli przygód, odwagi i okrucieństwa. Książki te spełniają dość ważną z kapitalistycznego punktu widzenia rolę, wpajania w dziecko już od lat najmłodszych idei pasożytowania na cudzej pracy jako najnaturalniejszą i chwalebną formę istnienia.

W następstwie trzeba nielada jakiego wysiłku, by odsłonić dziecku drugą stronę medalu tej wyłączności i egoistycznego bohaterstwa. U wielu zaś skorupka tych wpływów jeszcze na starość trąci marzeniami o „swoim murzynku", którego zadaniem będzie za nas pracować na jednej z należnych nam od świata... kolonii.

J. N. MILLER.

Wyjątki, które stały się regułą

„Głos Warszawski", organ Oddziału grodzkiego ZNP, zwraca uwagę na przeciążenie młodzieży udziałem w różnych „galówkach".

...Szkoła odczuwa dziś brak spokoju pracy. Pochody ze sztandarami, powitania, pożegnania, delegacje, ciągły wyścig o wykazanie się większą sumą zbiórki na wzniosły cel, składki i listy zbiórkowe wciąż „dopuszczone w drodze wyjątku", zbieranie makulatury itd. itd., a przy tym okólnik za okólnikiem! Czy tego trochę nie zawiele?

Załatwienie tych spraw jest palącą koniecznością i dopóki nie nastąpi poprawa, nauczycielstwo nie przestanie wołać: pozwólcie nam spokojnie pracować, pozwólcie nam uczyć!

W innych artykule wylicza się te „dopuszczone w drodze wyjątku" zbiórki: Macierz Szkolna, Polska Macierz Szkolna w Gdańsku, L.M.K., L.O.P.P., Fundusz Szkolnictwa Zagranicą, Czerwony Krzyż, Biały Krzyż, T.P.B.PS.P., Liga Szk. Przeciwgruźlicza, Związek Zachodni, dwa razy w roku opłaty za świadectwa szkolne, wstępy do muzeów i inne w związku z wycieczkami szkolnymi, kino szkolne, opłaty na materiały do zajęć praktycznych, składka na opiekę nad dzieckiem (Opiekę Szkolną).

Istotnie, trzeba wołać gromkim głosem: Uwolnić nauczyciela i młodzież szkolną od zmory różnych parad, uwolnić rodziców od zmory różnych składek!

Delegacja Kom. Centralnej Związków Zawodowych u p. ministra Kościałkowskiego

W czwartek minister Opieki Społecznej, p. Kościałkowski, przyjął delegację *Komisji Centralnej Związków Zawodowych* i Związku Zaw. Włókniarzy w osobach tow. tow. *Kwapińskiego, Szczerkowskiego, Walczaka, Zdanowskiego.*

Delegacja przedłożyła p. ministrowi postulaty w sprawie samorządu ubezpieczeniowego; w sprawie *wyłączenia zakładów wojskowych z Ubezpieczalni,* — oraz złożyła umotywowany memoriał w sprawie *czasu pracy w przemyśle włókienniczym.*

„Jedynie Hitler ma o nas decydować"

Przemówienie Forstera

Dn. 9 b. m. wygłosił w Gdańsku „gauleiter" Forster mowę niejako programową, o której P.A.T. tyle tylko podał, że Forster zapowiedział rozporządzenie o pozbawieniu praw obywatelstwa emigrantów z Gdańska, a co do stosunku do Polski oświadczył: „że w dobrych sąsiedzkich stosunkach Gdańska do Polski w roku ubiegłym nic się nie zmieniło".

Ale mówiąc o Polsce, Forster jeszcze dodał co następuje, a co P.A.T. pominął:

„Nasz sąsiad Polska będzie jednak musiał coraz więcej i więcej uświadamiać sobie, że my tutaj swą politykę, swą gospodarkę, oraz wszystkie inne dziedziny UPRAWIAMY WYŁĄCZNIE Z MYSLĄ O NASZEJ MACIERZY. Rozwój niemczyzny w Gdańsku posuwamy tak daleko, że dalsze postępy, nie mówiąc już o nowym przenikaniu, obcych narodowości, nie mają najmniejszych widoków powodzenia".

Dalej Forster oświadczył:

„Jesteśmy państwem niemieckim, z obywatelami niemieckimi, z niemiecką gospodarką, niemiecką kulturą, niemieckim — a przede wszystkim nacjonal-socjalistycznym — światopoglądem. Nie należymy też do żadnego innego państwa, któreby mogło o nas decydować, lecz my sami mamy w swym ręku swój los. Ponieważ dobrowolnie i z zapałem oddaliśmy swój los w ręce „führera", więc JEDYNIE ADOLF HITLER MA O NAS DECYDOWAĆ".

Forster zakończył swe przemówienie słowami:

„Możemy przeto teraz z jeszcze większą niż przedtym wiarą zabrać się do pracy i możemy słusznie być przekonani, że i nasza praca i nasza wierność zupełnie jak WALKA AUSTRIAKÓW I NIEMCÓW SUDECKICH UWIEŃCZONE BĘDĄ KIEDYŚ NAJWYŻSZĄ NAGRODĄ — CAŁKOWITĄ WOLNOŚCIĄ GDAŃSKA".

Wyjątki powyższe są wzięte z dziennika rządowego, z „Danziger Verposten" w Gdańsku.

Wszelkie komentarze do wynurzeń Forstera tylko osłabiłyby ich wymowę.

Edward Szymański

E pur si muove!

Augescunt aliae gentes, aliae minuuntur,
inde brevi spatio mutantur saecla animantum,
et quasi cursores vitai lampade tradunt.
(Lukrecjusz, II, 77-79).

Przeczytałeś Völkischer, Daily Mail, Izwiestja —
i powiadasz, że tracisz głowę?
Może jeszcze ją stracisz, lecz czy zaraz, to kwestia.
Że świat płonie? E pour si muove!
Chwytasz fale po nocach. A noc taka pogodna,
takie srebrne po księżycu ślady — — —
cały świat słucha radia, a w przeciągu tygodnia
gazety podwoiły nakłady.

Z nad pagórka Sudetów większą przestrzeń ogarnij,
zmiana granic — bracie — tere-fere!
Powróciła wyprawa z mroźnych pustyń polarnych,
„Gwiazda Polski" leci w stratosferę.
Cała młodzież na piątkę uczy się geografii,
Chłopcy mapy fundują bogdankom,
każdy szczeniak z pamięci opisać ci potrafi
Barcelonę, Pragę i Hankou.

Codzień głośniej, wciąż bliżej grzmi orkiestra ognista,
grad kul liście strząsa w ogrodach.
Paderewski w Lozannie grał Szopena i Liszta.
Nie słyszałeś? No widzisz — szkoda...
A gdzieś, w jakimś Bostonie gdy huragan szedł miastem,
a wraz z nim od piorunów pożoga,
ktoś z domu płonącego wyratował niewiastę
i dzieciaki własnego wroga.

Są słowa, co zabite odradzają się stale.
Giną ślady po jednych narodach,
by inne mogły naprzód pośród ciekawszych szaleństw
wieczną życia pochodnię podać.
Krew popłynie — powiadasz? Niechże płynie szeroko
całym światem jak strzeleckim rowem.
Przejrzyj, bracie, na oczy! Świat zbroczony posoką,
Świat szalony
e pur si muove!

Mały felieton

Biedne dzieci

Na odbytym niedawno Kongresie Dziecka poruszono wiele zagadnień, związanych z bytem dziecka, jego wychowaniem, kształceniem; omówiono warunki, w jakich wychowuje się dziecko klasy posiadającej w przeciwieństwie do dziecka chłopskiego i robotniczego, dyskutowano nad brakiem szkół, nad powrotnym analfabetyzmem i t. d., i t. d.

Zapomniano jednak omówić trudności, jakie ma współczesne dziecko w nauce w związku z nieustabilizowanymi w świecie stosunkami.

Piszę o tym, ponieważ moi sąsiedzi przez sień wtajemniczyli mnie w cichą tragedię, jaka się u nich rozegrała.

— Niech pan sobie wyobrazi — skarży się przede mną pani sąsiadka — że Zygmuś przyniósł pałkę z geografii. Z geografii — powtórzyła z naciskiem — która jest jego najulubieńszym przedmiotem.

— Nie może być — zauważyłem — przecież Zygmuś jest mistrzem w geografii i przeszedł z niższego oddziału z piątką. Doskonale pamiętam.

Wezwano Zygmusia, który opowiedział nam przebieg lekcji.

— Pan profesor wywołał mnie do deski i zapytał, gdzie leży Wiedeń. Odpowiedziałem, że w Austrii, a pan profesor powiada: źle! Gdzie leży Wiedeń? — powtarza pytanie, a ja powiadam: w Austrii. Na to pan profesor: cymbał jesteś! A gdzie leży Karlsbad? Ja powiadam: w Czechosłowacji. A pan profesor jak nie huknie na mnie: Nic nie umiesz! A ja przecież doskonale pamiętam, że o to samo mnie pytał w zeszłym roku, a ja tak samo odpowiedziałem i dostałem piątkę i piątkę miałem na cenzurze, a teraz powiada, że źle. Potem jeszcze pan profesor kazał mi wyliczyć, jakie są w Afryce niezawisłe państwa, a ja wyliczam: Egipt, Liberia, Abisynia... I znowu pan profesor huknął na mnie: źle! i kazał mi iść na miejsce i postawił pałkę.

Chłopak rozpłakał się, a gdy go uspokoiłem, zapytał:

— Proszę pana, czy dla każdej klasy jest inna geografia?

Biedne dziecko! Jego szkolne lata przypadły na taki okres dziejów, kiedy granice państw zmieniają się z dnia na dzień i to, co wczoraj było na mapie różowe, niebieskie lub żółte, jest dziś brunatne.

Dzieje świata znają już takie okresy, ale dawniej jednak inaczej się to odbywało. Koczownik Atylla podbijał świat tratując go kopytami końskimi. Aleksander Wielki, Cezar, Napoleon zdobywali go mieczem. Dzisiaj po prostu przemalowywuje go się.

A czyż tylko geografia przestała być nauką stałą?

Biedna młodzież szkolna jest zupełnie zdezorientowana. Ale co tu dziwić się młodzieży, kiedy nawet zupełnie dorośli ludzie gubią się w tym chaosie, jaki zapanował na ziemi.

W tych warunkach zrozumiała jest rozpacz kpt. Burzyńskiego, gdy nie udało mu się uciec jak najdalej od tej ziemi, jak tego gorąco pragnął.

ULTIMUS.

Gwiazda chińska na niebieskim tle

Chińskie miasto w czasie wojny

Wszystkie warstwy Chin walczą solidarnie z najeźdźcą



KOBIETY W ARMII CHIŃSKIEJ

Małe miasto chińskie wewnątrz kraju ma charakter przede wszystkim rzemieślniczy i związane jest ściśle z wsią. W przeciwieństwie do wielkich miast na wybrzeżu zachowało swoje stare oblicze i dawne obyczaje.

Idzie się do tego miasta drogą wśród pól ryżowych, na których pracują chłopi w olbrzymich kapeluszach bambusowych, chroniących ich przed słońcem. Pług orze ciężką i wilgotną ziemię, a obok obracają się „smoki wodne", czerpiące wodę, którą się nawadnia pola. W oddali widać na pagórku pagodę, co świadczy o tym, że w pobliżu znajduje się miasto, podobnie jak w Europie wieża kościoła zapowiada bliskość osady lub miasteczka. A po chwili widać już mur miejski z mocnymi bramami. Mur ten z kamienia ma 7 do 10 mtr. wysokości, ma baszty i strzelnice, a nad bramami widnieją łamane chińskie dachy.

W Europie mury i bramy miejskie, tam gdzie się przechowały, mają charakter wspomnień, atrakcyj dla turystów, świadczą o historii, która już przeszła. Mury miejskie w Chinach mają praktyczne znaczenie. Zaopatrzone są nieraz w betonowane pomieszczenia dla karabinów maszynowych i jeszcze przed paru laty nieraz odpierało się z nich ataki licznych uzbrojonych band. Obecnie odgrywają tę samą rolę w wojnie chińsko-japońskiej, służąc jako oparcie jednej stronie walczącej lub drugiej. W bramie urzęduje straż policyjna, przybysze muszą się legitymować i poddawać rewizji. Na noc bramy miejskie zamyka się.

Typowe miasto chińskie leży daleko w głębi kraju i możnaby chwilami zapomnieć o dalekiej wojnie, gdyby nie liczne napisy na ścianach domów i na murach miejskich. Czytamy na nich takie napisy: „Precz z japońskim imperializmem", „Obrona do ostatniej kropli krwi", „Brońcie naszego wodza Czang Kaj Szeka", „Kto ma pieniądze, daje pieniądze", „Kto może służyć w wojsku, ten służy", „Bądźcie zgodni i solidarni", „Śmierć dla ojczyzny jest zaszczytną". Wszędzie widnieją podobne napisy i obrazy.

Stare ulice są wąskie. Nie budowano ich z myślą o pojazdach konnych, a tym mniej o samochodach. Ruch odbywa się tutaj na ludzkich grzbietach przy pomocy ludzkich nóg. Środkiem transportowym dla ludzi zamożnych są normalnie lektyki, a w większych miastach wprowadzone stosunkowo niedawno riksze. Miasto chińskie stanowi plątaninę wąskich uliczek i dopiero w ostatnich czasach przebija się w każdej większej miejscowości kilka szerszych ulic, po których mogą kursować nieliczne auta wysokich urzędników. Auta te stanowią jednak rzadkość i mieszkańcy oglądają je zawsze z zaciekawieniem.

Pełno na ulicach mężczyzn i kobiet z długimi kijami bambusowymi, na których końcach wiszą kosze z towarami, poruszające się w rytmie kroków ludzkich i w akompaniamencie rytmicznego nucenia. Nucenie i śpiew w czasie roboty jest cechą charaketrystyczną pracującego Chińczyka. Murarze np. budujący dom mają swoje własne melodie, jednostajne i urywające się nagle. Melodie te i okrzyki sprzedawców ulicznych są bardzo charakterystyczne dla miasta chińskiego.

Miasto chińskie gniecie się w swoich murach i mieści na tym samym obszarze ludność dziesięciokrotnie liczniejszą od europejskiej. Tym się tłumaczą olbrzymie ilości mieszkańców miast chińskich i niesłychany tłok na ulicach. Domy są przeważnie dwupiętrowe, z cegły i kamienia lub z drzewa. Mieszkańcy żyją z rzemiosła i handlu. Miasto jest miejscem, w którym chłopi zaopatrują się w towar. Mieszkania i warsztaty są otwarte i widać z ulicy pracujących tkaczy, stolarzy, jubilerów, szewców, krawców i charakterystycznych dla Chin rzemieślników, wyklejających papierowe figury używane w czasie pogrzebu, sporządzających kadzidło, świece, latarnie, maski, ognie sztuczne.

Małe miasto chińskie było kiedyś zamożne, ale dziś znajduje się w upadku. W obszernych halach poświęconych przodkom znajdują się dziś urzędy pocztowe, lub szkoły. Ludzie bogatsi, ci, którymi kieruje ciekawość, żądza przygód i zarobku, udają się do wielkich miast na wybrzeże. Niepewne stosunki sprawiają, że nawet ci, którzy mają pieniądze, udają ubogich, aby nie ściągnąć na siebie pożądliwości. Za opuszczonym podwórzem mieści się nieraz dostęp do wcale pięknej willi.

Obecnie na skrzyżowaniach ulic znajdują się rusztowania z dzwonem, dającym sygnał w razie zbliżania się japońskich samolotów. Można również spotkać prymitywne schrony, wykopane w ziemi, a przykryte drzewem i ziemią. Wszędzie wdać ćwiczące oddziały. Są one dobrze odżywione, udyscyplinowane i śpiewają.

Plac przed magistratem wyróżnia się czystością, na budynku urzędowym widnieje gwiazda chińska na niebieskim tle. Na ścianie znajduje się godło ruchu „Nowe Życie". Organizacja ta wzywa do czystości, do przyzwoitego zachowania się, do poczucia odpowiedzialności. Duch tej organizacji nadaje również piętno szkole, która jest czysta i w której młodzież w czasie przerw oddaje się sportom. Na tle starych Chin budzą się do życia nowe, a odgłosy wojny każą się śpieszyć, aby móc sprostać naporowi wroga.

Uchodźcy chińscy z terenów okupowanych przez Japonię





RODZINA CHIŃSKA.

Na ziemiach Inkasów

Zródła niepokojów w Equador, Peru i Chile

Po podbojach Pizarra, który zniósł ze szczętem plemię Inkasów, rządzące całym terytorium Peru i dzisiejszego Equadoru, stosunki między tymi dwoma organizmami państwowymi kształtowały się zmiennie; Equador, jako prowincja Peru, dążył usilnie do wywalczenia niepodległości, co zostało osiągnięte dopiero za czasów Bolivara w roku 1822. Wicekrólestwo Quito, podległe rządom hiszpańskim, kilkakrotnie zmieniało swą stolicę, przenosząc się z Santa Fe do Nowej Grenady w roku 1719, a kiedy ta ostatnia przeobraziła się w samodzielne wicekrólestwo, Quito stało się znów jej prowincją. W 1856 roku został zawarty układ pomiędzy Peru i Chile a Equadorem przeciw napadom piratów, którzy niepokoili wybrzeża Guayaquilu ciągłymi grabieżami. Rychło jednak Peru usunęło się z tego aliansu, wszczynając wojnę z Equadorem, w czasie której wybuchła w kraju rewolucja, spowodowana ciągłymi tarciami pomiędzy stronnictwem zachowawczym a demokratycznym.

Ściślejsza współpraca pomiędzy Equadorem i Peru nawiązuje się znów w roku 1866, kiedy tworzy się prąd antyhiszpański, który doprowadza do banicji wszystkich Hiszpanów z Equadoru i zawiązania konfederacji Equadoru z Chile i Peru przeciwko Hiszpanii. Tendencje antyhiszpańskie złagodniały jednak bardzo wskutek polityki kilku prezydentów republiki Peru, jak Antonio Pezet, czy La Fuente, który doprowadził do zawarcia traktatu pomiędzy Hiszpanią a republikami południowo-amerykańskimi.

W tym samym niemal czasie praca państwowa nad uspokojeniem wewnętrznym Equadoru została zakłócona klęskami żywiołowymi, które w postaci kilkakrotnego trzęsienia ziemi nawiedziły kraj. Zubożenie kraju wywołało szereg nowych tarć i zamieszek, które spowodowały rewolucję, na której czele stanął generał Alfaro, ogłosiwszy się prezydentem republiki. Od tej pory nastąpiło względne odprężenie. W r. 1899 rozpoczęto budowę kolei, łączącej Guayaquil z Quito, jednej z najwyższych na świecie, bo wznoszącej się na 11,5 tys. stóp w najwyżej położonym punkcie, u stóp wulkanu Cotopaxi. W 1924 roku została podpisana umowa pomiędzy Equadorem i Peru o wspólnym wstąpieniem do Ligi Narodów; w krótkim czasie po tym wybuchł znów zatarg graniczny pomiędzy Columbią i Equadorem, co doprowadziło do zerwania stosunków dyplomatycznych. W Peru również wybuchają raz po raz dorywcze zamieszki, jednak bez wpływu na stosunki zagraniczne, najostrzejszą formę przybrał zatarg pomiędzy Peru a Columbią o terytorium Letycji, zakończony definitywnie w roku 1934.

Wielkie demonstracje antyjapońskie zorganizowane przez młodzież chińską

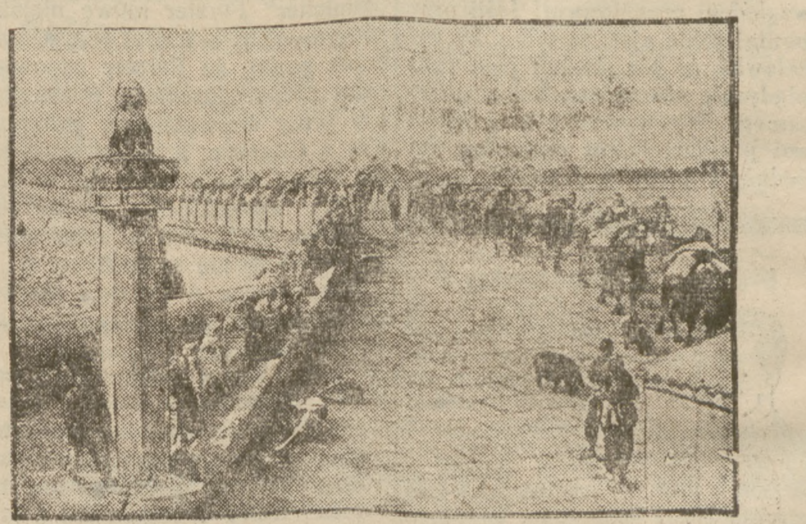


Most na Odrze

stanowi obecną granicę polsko-niemiecką pod Boguminem



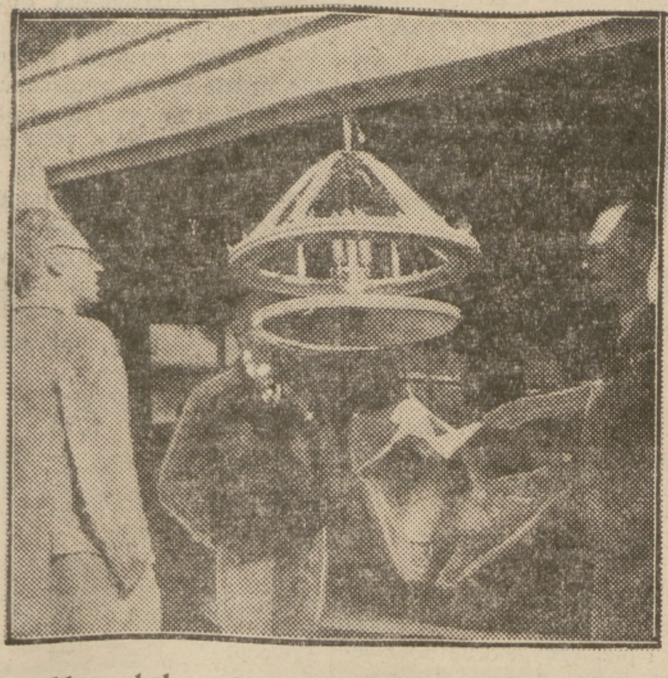
Słynny most Marco-Polo w Chinach



Po katastrofie „Gwiazdy Polski"

W chwili gdy piszę te słowa, jestem głęboko wstrząśnięty świeżą wiadomością o katastrofalnym wybuchu w Dolinie Chochołowskiej, który spowodował spalenie części powłoki balonu stratosferycznego „Gwiazda Polski".

Uczucie to muszą podzielać ci wszyscy, którzy zetknęli się z tym kolosalnym wysiłkiem zbiorowym, z jakim były związane przygotowania do lotu. Na szczęście straty spowodowane przez wypadek są niewielkie, a odłożenie startu na porę roku o pewniejszej pogodzie może wyjść całemu przedsięwzięciu tylko na dobre.



Otwarta klapa balonu i szczyt czasy — miejsce, w którym zapaliła się powłoka.

Już teraz można na podstawie nawet urywkowych wiadomości telegraficznych ustalić w zarysach przyczyny katastrofy. Wypuszczanie wodoru jest zawsze operacją niezwykle niebezpieczną i było już przyczyną niezliczonej ilości wypadków. Wodór zmieszany z powietrzem tworzy, jak wiadomo „mieszaninę piorunującą". Temperatura zapłonu tej mieszaniny jest stosunkowo niska i wynosi zaledwie 640° C, a szybkość rozchodzenia się fali wybuchu, i jego siła jest kolosalnie wielka. Przy wypuszczaniu gazu jest ze względów zrozumiałych rzeczą bardzo trudną zapobiec mieszaniu się wodoru z powietrzem, z drugiej zaś strony jest rzeczą bardzo prawdopodobną lokalne zagrzanie się przedmiotów w otoczeniu skutkiem tarcia lub drobnego nawet uderzenia. Rolę ośrodka zapłonu może też odegrać niewielkie wyładowanie elektryczne, którego możliwość wzrasta szczególnie w złych warunkach atmosferycznych.

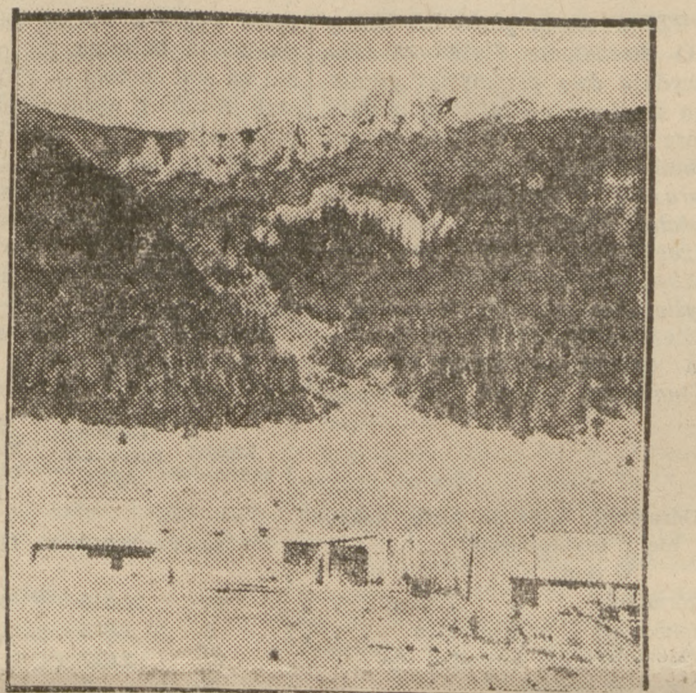
Iskrę elektryczną może też łatwo wywołać ocieranie się nieprzewodników: szkła, ebonitu, kauczuku, tkanin. Jak więc widać zapalenie się wodoru nie musi być bynajmniej związane z nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem. Jeśli tylko wodór uchodzi — bezpieczeństwo wisi już na włosku. Pamiętamy wszyscy dobrze katastrofę „Hindenburga", której przyczyną było właśnie wyładowanie elektryczne. Wybuch wodoru zmieszanego z powietrzem zdarzył się też podczas pierwszego amerykańskiego lotu stratoferycznego na balonie Explorer I (a nie Explorer II jak mylnie podawało warszawskie pismo popołudniowe). Powłoka pękła na wysokości 18 metrów, załoga ratowała się wyskakując z gondoli ze spadochronami, balon zaś spadł wraz z powłoką w dół, przy czym w chwili gdy gondola uderzyła o ziemię, nastąpiła eksplozja gazu. Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności i niezwykłej przytomności umysłu ta podwójna katastrofa obeszła się bez ofiar.

Balon Expoler II na którym Stevens pobił rekord światowy wysokości (22066 m.) został już napełniony niepalnym helem. Gaz ten obok swojej wielkiej zalety ma jednak duże zasadnicze wady: jest bardzo drogi, a przy tym 2 razy cięższy od wodoru. Te względy zadecydowały przy wyborze wodoru do napełniania „Gwiazdy Polski". Rozmiary polskiego balonu są tak wielkie, że byłoby w tej chwili niemal niemożliwością techniczną jeszcze je powiększyć, innymi słowy: osiągnięcie wysokości w pobliżu 30 km. jest w tej chwili możliwe tylko przy pomocy balonu wodorowego.

Droga lotów stratosferycznych jest więc jak dotychczas drogą ryzyka. Jest prawdą, że przygotowania do lotu „Gwiazdy Polski" opóźniły się i najpewniej można było tych opóźnień uniknąć, gdyby prace przygotowawcze prowadzono bardziej planowo w sposób skoordynowany i mniej chaotyczny. Pogody październikowe i to szczególnie w dolinie tatrzańskiej były również jaknajmniej odpowiednie dla startu tak olbrzymiego balonu, zresztą stacja meteorologiczna w Dolinie Chochołowskiej stwierdziła wyraźnie na podstawie danych statystycznych z ostatnich 6-ciu lat, że najodpowiedniejszym ze względu na pogody miesiącem dla startu jest wrzesień, a październik stoi pod tym względem dopiero na 4-ym(!) miejscu. Tym nie mniej nawet przy najprzychylniejszych warunkach i najskrupulatniejszych przygotowaniach zawsze jest tu łatwo o jakąś katastrofę, która tym razem nie przybrała szczęśliwie wielkich rozmiarów. Warto będzie w tym miejscu przypomnieć, że Explorer lei amerykański stratostat, nie wystartował bynajmniej bez przygód. Pierwsza próba startu w lipcu 1935 r. skończyła się poważnym rozerwaniem powłoki, a gdy w kilka miesięcy później napełniano balon poraz drugi, powłoka pękła powtórnie, tym razem już mniej groźnie i dała się z miejsca naprawić.

Dziesiątki problemów naukowych i technicznych, które miały być rozwiązane w czasie dzisiejszego lotu pozostają więc nadal otwarte. Na szczęście cała skomplikowana aparatura gondoli — dzieło najlepszych mózgów i najzręczniejszych rąk w kraju — pozostała nienaruszona i z pewnością spełni swoje zadanie tak jak spełni je za kilka miesięcy dzielna załoga w osobach dra Narkiewicza - Jodki i kpt. Burzyńskiego.

J. H. ANDERS.



Baraki obozu w Dolinie Chochołowskiej. W głębi miejsce, które było przeznaczone na start, otoczone dźwigarkiem.

W hitlerowskim raju

Nie sposób dostać się do więzienia

Fanfarami nie można się najeść, jakkolwiek znakomity fizjolog rosyjski Pawłow dowodził, że dźwięki trąby wywołują u psa zwiększenie wydzielania się kwasów żołądkowych.

Zrozumiałym jest przeto, że Hans Schmidt z Berlina, pomimo wiecznych fanfar i marszów triumfalnych, był stale głodny i nie widział innego wyjścia, jak dostanie się za kraty więzienne, o czym marzył dniami i nocami.

Tam przynajmniej nie zdechnie z głodu i nie będzie sypiał na gołej ziemi pod gołym niebem.

Najprostszą drogą dostania się do więzienia jest kradzież.

Hitlerowcy nie tolerują kradzieży popełnianych przez innych...

Hans Schmidt postanowił coś ukraść. Wszedł do sklepu z pieczywem, schwycił z lady dwie bułki i zmierzał ku wyjściu. Ekspedientka widziała, lecz nie zareagowała.

Zatrzymał się we drzwiach.

— Proszę kazać mię zaaresztować — zwrócił się do ekspedientki — jestem głodny i chcę się dostać do więzienia.

Ekspedientka, miła dziewczyna, przywołała Schmidta do lady.

— Tu ma pan jeszcze dwie bułki, a to też dla pana — rzekła, wręczając mu kilka monet.

— Jeszcze jeden zawód życiowy — pomyślał Schmidt i pobrnął dalej.

O kilka domów dalej była jatka. Rzeźnik w zakrwawionym fartuchu porał się z ćwiartką chudej cielęciny.

Schmidt wpadł do jatki i złapał z talerza kawał kiełbasy.

— Te, bracie, tu się nie łapie — zawołał spokojnie rzeźnik.

— Chcę się dostać do więzienia. Wzywaj pan policjanta!

— Po co policja? Na wolności nie jest lepiej, niż w mamrze. Bierz, bracie, kiełbasę i już cię nie ma! A tu masz jeszcze parę fenigów!

Stanowczo nie powodzi się Hansowi. Według wszelkich obowiązujących przepisów powinien już siedzieć w pace, a tymczasem taki pech.

Na skrzyżowaniu ulic stał policjant regulujący ruch. Schmidt zatrzymał się przed nim i, wygrażając mu pięścią przed nosem, zawołał:

— Niech żyje czerwony front! Precz z tym całym bałaganem!

Policjant obejrzał się na wszystkie strony, po czym zduszonym głosem zawołał do Schmidta:

— Oszalałeś, czy co u licha! Widzisz, że jestem na służbie. Już wyrywaj! — po czym przepuścił długi rząd samochodów, czekających na sygnał.

Schmidt westchnął:

— O jakże trudno w państwie więzień dostać się do więzienia!

Już był stracił wszelką nadzieję, gdy naraz zauważył oddział sztafetowców S. A., który zatrzymał się przed domem obficie udekorowanym swastykami.

Schmidt podbiegł do prowadzącego kompanię.

— Niech żyje czerwony front! Precz z hitlerowcami! —— wrzasnął.

— Milcz, wariacie — odpowiedział mu dowodzący — tam w tryznastym rzędzie mamy jednego hitlerowca.

Hans Schmidt stracił wszelką nadzieję dostania się do więzienia.

b.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali współczucie w naszym strasznym ciosie po śmierci naszego ukochanego męża i ojca

Ś. P.

ADAMA

DEMBIŃSKIEGO

i tym, którzy wzięli udział w pogrzebie składamy tą drogą wielki „BÓG ZAPŁAĆ".

Żona z dziećmi

ŻYCIE GOSPODARCZE

* * *

Czytelnicy nasi znajdą obok treściwe zestawienie stanu gospodarczego ziem przyłączonych. Rzeczpospolita została powiększona o obszar świetnie zagospodarowany, o obszar, którego znaczenie jest o wiele większe, niżby to wskazywała wielkość przyłączonych ziem.

Przecież Śląsk za Olzą POWIĘKSZA O 1/5 PRODUKCJĘ WĘGLA W POLSCE, A O 50% PRODUKCJĘ STALI (w przeliczeniu na stal surową). Z całą też słusznością „Kurier Polski" wyraził się obrazowo, że państwo polskie zostało obdarzone w jednym dniu jakimś nowym COP-em.

„co równać się musi prawdziwej rewolucji gospodarczej i co automatycznie stawia nasz kraj wobec problemów, od których szczęśliwego rozwiązania zależy spokój i przyszłość naszej gospodarki..."

Przed Państwem polskim stają dwa problemy: DORAŹNY i „DŁUGOFALOWY".

Pierwszy — to utrzymanie ciągłości pracy na Śląsku za Olzą, a więc problem zbytu i surowca (dla hutnictwa!).

Drugi — to włączenie przemysłu ziem odzyskanych do gospodarki polskiej, to sharmonizowanie nowego „COP-u zaolzańskiego" z całością gospodarki polskiej oraz z planami inwestycyjnymi, zwłaszcza z planami w dziedzinie rozwoju ciężkiego przemysłu.

I dlatego nie wolno tego, co się dokonało, rozważać jedynie pod kątem widzenia korzyści, jakie Polska odnosi z pozyskania świetnie koksującego węgla karwińskiego lub z wspaniałych zakładów hutniczych Trzyńca, ale trzeba uwzględnić ZADANIA, jakie stanęły przed całym krajem. Z całą też słusznością „Kurier Polski" pisał o „ogromie zagadnień gospodarczo - finansowych, które decydować przyjdzie w najbliższych czasach".

Przed paru dniami tow. Zygmunt Żuławski w artykule p. t. „Palące zagadnienia" (a raczej w nieskonfiskowanej części tego artykułu) z całym realizmem ujął sytuacje, jakie stają przed całym polskim przemysłem węglowym. Wskazał na trudności problemu utrzymania CAŁEJ ZWIĘKSZONEJ PRODUKCJI WĘGLA W POLSCE. I stwierdził, że analogiczne zagadnienie zarysowuje się w hutnictwie żelaznym.

Są to zarówno zagadnienia powiększenia wewnętrznego rynku zbytu dla powiększonego przemysłu, jak i problem eksportu. Jeśli chodzi o eksport węgla, liczyć się trzeba z konkurencyjną polityką krajową Rzeszy.

P. minister przemysłu i handlu, Roman, wyraził w swym wywiadzie na temat znaczenia gospodarczego Śląska Zaolzańskiego, życzenie, stanowiące niejako konkluzję jego wywodów:

„Oby bohaterski i zawsze wierny Polsce lud tej ziemi znalazł w połączeniu z Macierzą spełnienie wszystkich, tak drogo okupionych, swych pragnień".

W tym oświadczeniu p. ministra przemysłu i handlu przebija myśl, że Państwo polskie ma w stosunku do ludu z poza Olzy obowiązki, z których winno się wywiązać.

Jeśli zatym wiele dziś, i to całkowicie słusznie, pisze się o bezinteresownym idealizmie mas pracujących Śląska za Olzą, tych mas, które za swe wytrwanie nie żądają nagrody w postaci korzyści materialnych, to fakt ten nie zmniejsza tych obowiązków. I w intencji ludu z poza Olzy nie leży, by np. utrzymanie ciągłości produkcji ich warsztatów pracy nie odbyło się kosztem górników czy hutników innych ziem Rzeczypospolitej.

Tow. Żuławski pisał w nieskonfiskowanej części swego artykułu:

„Ten radosny fakt zjednoczenia narodowego nie może być okupiony bezrobociem lub emigracją części polskiej klasy robotniczej"...

Tak więc problem zespolenia Zaolzia z gospodarstwem Polski jest zarazem zadaniem całości gospodarstwa społecznego Rzeczypospolitej.

***

„Kurier Polski" w wywodach, na które już powołaliśmy się powyżej, stwierdził, że zasadnicze kwestie, jakie stawia przyłączenie Zaolzia.

„...są za wielkie, aby mogły być decydowane wyłącznie przez świat biurokracji..."

Domaga się też wspólnej odpowiedzialności „czynnników rządowych i społecznych w regulowaniu całokształtu polskiej gospodarki..." Bez wątpienia ludność robocza z Zaolzia wykazała, że jest czynnikiem odpowiedzialnym, świadomym swych zadań i swej roli w życiu społecznym i narodowym. Bez wątpienia, bez jej współdecyzji nie mogłoby być mowy o WŁAŚCIWYM i SPRAWIEDLIWYM rozstrzygnięciu całego kompleksu zagadnień gospodarczych i socjalnych tych ziem.

Jednakże daliśmy wyraz stwierdzeniu, że problem gospodarczy Zaolzia stawia nowe zadania przed całokształtem życia gospodarczo-społecznego Polski.

I znów — bez tego współudziału świata pracy Polski w rozstrzyganiu tych zagadnień trudnoby spodziewać się ich właściwego i sprawiedliwego uregulowania.

Nikt nie zdoła udowodnić, że klasa robotnicza Polski, która jest świadoma swych praw, nie jest zarazem świadoma swych obowiązków wobec teraźniejszości i przyszłości Polski.

Znaczenie górnictwa i hutnictwa

zaolzańskiego

Największym bogactwem naturalnym ziem przyłączonych są pokłady dobrze koksującego węgla, którego pokłady najważniejsze znajdują się w okolicach Karwiny, Łaz i Orłowej. Pokłady dochodzą do głębokości 1.500 mtr.

O znaczeniu górnictwa węglowego ziem przyłączonych świadczą następujące dane (podajemy za „Polską Gospodarczą"): w r. 1937 w całej Czechosłowacji wydobyto 17 miln. ton węgla, z czego na zagłębie Ostrawsko-Karwińskie przypadało 13 miln. ton, a na teren przyłączony— 7,5 miln. Produkcja Polski wynosiła powyżej 36 miln.

Jeśli chodzi o produkcję koksu, w Czechosłowacji wyprodukowano go 3,3 miln. ton, w obszarze ostrawsko-karwińskim — 2.22 m. ton, na terenie polskim 0,8 miln. ton, a produkcja Polski — 2,1 m. ton.

Jeśli chodzi o znaczenie obszarów przyłączonych dla Polski — jedną z najważniejszych spraw jest właśnie problem koksu. Polska będzie mogła zaniechać importu koksu ,a nawet zyskać nadwyżki eksportowe. W r. 1937 wartość przywozu koksu wynosiła około 3 miln ton. Większość importu pochodziła z Czechosłowacji.

Jeśli chodzi o eksport węgla i koksu z terenów zagłębia ostrawsko - karwińskiego, przedstawiał się on w r. 1937, jak następuje (w tysiącach ton):

	Węgiel	*Koks*
d.Austria	1073	227
Niemcy	—	13
Polska	—	52
Jugosławia	26	70
Rumunia	2	11
Włochy	678	25
Węgry	29	213
Szwajcaria	16	20
Szwecja	—	184
Norwegia	—	8
Francja	—	94
Bułgaria	—	0.3
Finlandia	—	12
Litwa	—	0.2
W. M. Gdańsk	—	0.2

Przemysł hutniczy Polski zostaje wzbogacony przez potężne zakłady zaolzańskie (zwłaszcza — trzynieckie), mające wielkie znaczenie zwłaszcza w produkcji surówki i półwytworów (charakter ich produkcji jest bowiem przeważnie surowcowy). Przyrost produkcji hutnictwa polskiego wynosić będzie: 550.000 ton surówki żelaznej, 600.000 ton stali surowej i 450.000 fabrykatów i półfabrykatów.

Zakłady te w pewnej mierze korzystały z rudy okolicznej, która jest jednak małowartościowa. Okolice Trzyńca dostarczają ok. 150 tys. t. rudy rocznie, co powyprażeniu daje 95—97 tys. ton. Ponadto rudę trzeba przywozić. Przywozi się ją ze Szwecji, Styrii, z ZSSR (Ural, Kaukaz).

Oczywiście, wyrasta problem dalszego zaopatrywania tych zakładów w surowiec, a także problem zbytu. Zrozumiałe, że w ramach dotychczasowej swej działalności hutnictwo zaolzańskie zaopatrywało przede wszystkim przetwórnie czeskie.

Chodzi więc o miejsce tych potężnych ośrodków produkcji w ramach gospodarki polskiej, o odpowiednie przesunięcia w planach inwestycyjnych ,m. in. w planach C. O. P. W szczególności musi być wzięty pod uwagę przeważnie surowcowy charakter ich produkcji oraz przesunięcie w planach inwestycyjnych na rzecz rozwoju zakładów dalszego przerobu.

Śląsk za Olzą - ludność i gospodarka

Według danych, ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny, obszar dwóch przyłączonych powiatów: frysztackiego i cieszyńskiego wynosi 801,5 km², a ludność — według spisu z roku 1930 — 227.399.

Znaczenie gospodarcze tego obszaru jest duże. Odznacza się on znacznym rozwojem górnictwa i hutnictwa. Struktura rolnictwa jest na ogół typowa dla terenu wielkoprzemysłowego. Poza tym Śląsk za Olzą ma duże znaczenie komunikacyjne: węzeł kolejowy w Boguminie jest punktem krzyżowania się ważnych szlaków.

LUDNOŚĆ

Ludność obecna obu powiatów (politycznych) wynosi 227.399, przy czym na pow. frysztacki przypada 142.065, a na powiat cieszyński — 85.334 mieszkańców. W ogólnej liczbie ludności ludność stale zamieszkała stanowi 223.248. Według miejsca urodzenia obecna ludność omawianych 2 powiatów dzieli się następująco. urodzeni w gminie pobytu — 108.669, urodzeni w innych gminach tego samego powiatu politycznego — 53.324, urodzeni w innych powiatach w Czechosłowacji — 44.192, urodzeni za granicą — 21.214. Ludność napływowa wynosi ogółem 118.453, przy czym przybysze w latach 1920—30 reprezentują liczbę 69.614, tj. 31% zaludnienia.

ROLNICTWO

W strukturze rolnej obu powiatów występuje przewaga gospodarstw drobnych. Mianowicie ogólna liczba gospodarstw wynosi 30.845, w czym 17.105 działek do pół hektara, gospodarstw od pół do 5 ha jest 11.388, zaś ponad 5 ha — zaledwie 2.352, w czym — 2.121 gospodarstw o powierzchni 5 — 20 ha.

Na łączną powierzchnię 75.509,4 ha, ziemi użytkowanej rolniczo było ogółem 50.212,5 ha, z czego: gruntów ornych 36.454,4 ha, łąk 3.772,8 ha, pastwisk — 9.032,7 ha, innych użytków 952,5 ha, lasów 22.306,1 ha, stawów rybnych 386,0 ha i nieużytków — 2.604,9 ha.

Pod uprawę pszenicy zajętych było 3.270,0 ha, pod uprawę żyta 6.399,7 ha, jęczmienia 1.376,1 ha, owsa 6.868,4 ha i ziemniaków — 7.221,1. ha.

Stan zwierząt gospodarskich, według tych samych danych, przedstawiał się następująco: koni — 3.838 szt., bydło rogate — 29.553 (w tym krów dojnych — 19.381), trzoda chlewna — 35.949, owiec — 1.659.

Jeśli chodzi o poziom techniczny rolnictwa Śląska za Olzą, p. M. Drozdowski, dyrektor Izby Przem. Handlowej w Katowicach, określił go, jak następuje:

„Rolnictwo na Śląsku odznacza się wysoką kulturą przy dość słabych gruntach. Kultura rolnicza sprawia, iż wydajność z ha nie odbiega od średnio normalnej. Na podkreślenie zasługuje wysoki stan sadownictwa i pszczelarstwa, szczególnie w okręgu jabłonkowskim".

PRZEMYSŁ ŚLĄSKA ZA OLZĄ

O charakterze Śląska za Olzą decydują dwa przemysły: *górnictwo węglowe i ciężka metalurgia*, które zatrudniały znaczny odsetek robotników tych ziem: *górnictwo (wraz z koksowniami) 22.512, metalurgia — 12.401, na ogólną liczbę 50.225 ogółem zatrudnioliczbę 50.225 zatrudnionych w przemyśle* (według stanu z r. 1930).

Zeszłoroczna produkcja węglowa Śląska za Olzą wyniosła *jedną piątą zeszłorocznego wydobycia węgla w Polsce,* zaś łączna produkcja hutnicza (w przeliczeniu na stal surową — 730 tys. ton stali rocznie) wynosi około 50% produkcji stali w Polsce z r. 1937 (1.452 tys. ton).

Poza górnictwem i metalurgią odgrywały najważniejszą rolę przemysły: chemiczny, drzewny, spożywczy, odzieżowo - obuwiowy i budowlany.

Podział przemysłu przedstawia się (według statystyki z r. 1930), jak następuje:

	Liczba zakładów	Liczba zatrudnionych	Siła mechaniczna KM
Górnictwo, kopalnie torfu, koksownie i brykieciarnie	23	22.512	110.172
w tym:			
górnictwo	17	20.640	95.570
koksownie i brykieciarnie	6	1.872	14.612
Kamieniarstwo, ceramika itp.	77	1.517	1.821
Przemysł szklany	1	9	4
„ metalowy	318	12.401	91.059
„ chemiczny	14	904	1.301
„ włókienniczy	39	77	1
„ papierniczy	21	224	47
„ graficzny	36	370	123
„ skórzany	42	90	9
„ gumowy	1	8	26
„ drzewny	324	2.071	3.339
„ szczotkarski	4	5	—
„ instrumentów muzycznych	5	8	—
„ spożywczy	531	1.875	2.111
„ odzieżowy i obuwiany	1.027	2.415	41
w tym:			
odzieżowy i bieliźniarski	590	1.573	2
„ budowl. i przeds. instalac.	277	5.605	308
Wodociągi	10	38	231
Gazownie	2	41	9
Elektrownie	5	17	—
Przemysłowy chów zwierząt i eksploatacja lasów	5	4	—
Przemysł wędrowny	32	34	—

PRZEDSIĘBIORSTWA MNIEJSZE I WIĘKSZE

Ogółem w przemyśle było w r. 1930 — 2.794 przedsiębiorstwa przemysłowe, w tym 2.332 zatrudniały do 5 robotników, 249 — od 5 do 10, 82 — od 10 do 20, 53 od 20 do 50, 24 od 50 do 100 i 54 — ponad 100.

Poza większym przemysłem istnieje na Śląsku znajdujący się na wysokim poziomie przemysł mały i średni. Jest on dobrze zmechanizowany i zelektryfikowany.

KOPALNIE WĘGLA

Przemysł węglowy nie odznacza się taką koncentracją, jak hutniczy. W rejonie karwińskim istnieje 15 kopalń o 18 szybach, należących do 5 przedsiębiorstw. Są to:

1) *Towarzystwo górniczo-hutnicze* (Brno) posiada kopalnie: *Gabriela, Barbara, Hohennegger* (Karwina), *Jadwiga* i *Postęp* (Pietwałd) o produkcji łącznej w I-ym półroczu 1937 — 1.367.100 ton i 5.374 zatrudnionych.

2) *Witkowickie gwarectwo hut i kopalń* (Morawska Ostrawa) prowadzi kopalnię *Dąbrowa* w Dąbrowie, produkcja w I-ym półroczu 1937 — 281.200 ton i 1.049 zatrudnionych.

3) *Gwarectwo Orłowa — Łazy* (Dąbrowa) prowadzi kopalnie: *Nowa* (Łazy), *Zofia* (Poręba) i *Sucha* (Dolna Sucha) o produkcji 709.700 ton i zatrudnieniu 3.680.

4) *Larisch-Mönnich* (Karwina) kopalnie *Jan, Franciszek, Głęboka, Henryk* (Karwina) oraz *Franciszek* (Górna Sucha) o produkcji 684.100 ton i 3.014 robotników.

5) *Kopalnie państwowe* (Praga): kopalnie *Eugeniusz* (Pietwałd) i *Wacław* (Poręba) — produkcja 283.900 ton, zatrudnienie — 1 643.

Koksowni jest 5: przy kopalni Hohenegger, hucie Trzyniec, w Łazach, przy kopalni Jan i Wacław.

HUTNICTWO

Głównym ośrodkiem hutnictwa żelaznego w Czechosłowacji były ogromne zakłady w Trzyńcu (30 proc. produkcji hutniczej Państwa) posiadające 4 wielkie piece, 13— martinowskich, mikster, walcownię, koksownię, wacolwnię na platyny, dynasownię, szamotownię, zakłady wydobycia miedz, fabrykę benzolu, elektrownię, własny tabor kolejowy.

Z kolei wymienić należy firmę „Hahn" (Bogumin): piec martynowski, walcownia blachy, rur, walcownia uniwersalna, wydajność pieca — 150 tys. ton.

INNE ZAKŁADY

W Boguminie jest jeszcze fabryka nawozów sztucznych, rafineria nafty. We Frysztacie wytwarza się rury, śruby, nity, meble metalowe. Przemysł chemiczny rozwinął się na ziemiach przyłączonych w Piotrowicach, Boguminie itd.

HANDEL, USŁUGI

Według wspomnianej statystyki czeskiej z r. 1930 w handlu towarowym i pieniężnym oraz ubezpieczeniach czynnych było 3.293 zakłady, zatrudniające 6.952 pracowników; w transporcie (bez kolei i poczty) było 278 zakładów, zatrudniających 446 pracowników; przedsiębiorstw widowiskowych i sportowych było 59 z liczbą 165 pracowników; liczba zakładów w dziedzinie zdrowotności wynosiła 252, a liczba pracowników tych zakładów — 995.

Dookoła spraw gospodarczych

Zaolzia

Problemy gospodarcze, związane z przyłączeniem do Polski ziemi Śląskiej za Olzą odezwały się rozgłośnym echem w prasie codziennej. Zgodnie prasa podnosi dobre zagospodarowanie ziem, wracających do Polski.

„A. B. C." zwraca uwagę na problemy rolnictwa zaolzańskiego. Powiada, że:

„— należy oczekiwać na Śląsku zaolzańskim wzrostu cen artykułów przemysłowych, które zrównane zostaną z cenami w Polsce. Dotychczas w Czechosłowacji, jako w kraju wysoko uprzemysłowionym, uprzywilejowane było rolnictwo. Ceny płodów rolnych były 2 razy wyższe niż w Polsce, ceny zaś artykułów przemysłowych znacznie niższe. Wyrównanie cen uderzy po kieszeni rdzennie polską ludność rolniczą".

Z wydawnictw

Sporo materiałów, dotyczących Śląska za Olzą przynosi Nr. 41 *„Polski Gospodarczej"*, a mianowicie: tytułówkę „Śląsk zaolzański wrócił do Polski", wywiad z p. ministrem Romanem, artykuł „Śląsk Zaolzański" i materiał liczbowy w kronice.

G. U. S. oddzielnie wydał specjalny dodatek do „Wiadomości Statystycznych", poświęcony powiatom frysztackiemu i cieszyńskiemu.

Z pism codziennych sporo interesującego przyniosła *„Codzienna Gazeta Handlowa"*, zwłaszcza w numerze 231. Z numeru tego wzięliśmy dane o produkcji rejonu karwińskiego.

Sukces klasowego Związku Metalowców

przy wyborach w firmie „Herzfeld i Victorius" w Mniszku

W dniu 8. października r. b. odbyły się wybory do Wydziału Robotniczego na terenie firmy „Herzfeld and Victorius" w Mniszku, do których stanęły dwie organizacje, a mianowicie: Związek Rob. Przem. Metalowego w Polsce, Oddział w Mniszku, i Związek Zjedn. Zaw. Polskiego.

Uprawnionych do głosowania było 625 robotników. Głosów oddano 554.

W wyniku wyborów otrzymała lista Nr. 1 (Związek klasowy) — *głosów 409 — 8 mandatów i 16 zastępców*. Lista Nr. 2 (ZZP.) — 144 głosów i 4 zastępców. Jeden głos był nie ważny, a 71 robotników wstrzymało się od głosowania.

Nie pomogły oszczerstwa, rzucane przez leaderów ZZP-owych na Związek Klasowy. Robotnicy w Mniszku straszaka ZZPowego nie ulękli się i mężnie postawili się w czasie wyborów.

Wybory, które odbyły się na terenie wyżej wymienionej firmy, *przyniosły całkowite zwycięstwo Związkowi Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce;* natomiast Z. Z. P. odniósł porażkę.

Nowowybranym członkom Wydziału Robotniczego z listy organizacji klasowej składamy tą drogą życzenia pomyślnej pracy w obronie klasy robotniczej — i rozwoju organizacji Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, Oddział w Mniszku.

„Narodowcy" którzy się okazali

zwykłymi szantażystami i łapownikami

Znane są elementy, z jakich rekrutują się bojówki endeckie na Śląsku. Jeżeli chodzi o Katowice, są to przeważnie starzy znajomi policji kryminalnej. Bojówkarze ci, uciekający od normalnej pracy, nadają się doskonale do akcji antyżydowskiej.

Jednym jeszcze dowodem tych „talentów" był proces, jaki się odbył przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach. Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef Tomaszewski i niejaki Rozkosz z Wodzisławia. Brali oni żywy udział w akcji bojkotowej sklepów żydowskich w Wodzisławiu. Akcja ta dotyczyła jednak tylko kupców żydowskich, którzy nie chcieli dać bojówkarzom łapówki. Sprawa ta znalazła się przed Sądem Okręgowym, który zasądził oskarżonych za wymuszanie łapówek terrorem od Żydów — na kilka miesięcy więzienia. Kto nie chciał dać łapówki, temu grozili pobiciem i podpaleniem sklepu.

Sąd Apelacyjny uniewinnił Tomaszewskiego, zaś Rozkosza skazał na 5 miesięcy więzienia.

Wiadomości sportowe



SKŁAD DRUŻYNY ARTYSTÓW NA NIEDZIELNY MECZ.

Skład piłkarskiej drużyny Artystów na niedzielny mecz z Prasą o godz. 11.30 na boisku Polonii został ustalony jak następuje: bramkarz—Wojnar, obrona — Conti i Hnydziński, pomoc — Harr, Pichelski, Borowy, napad — Małgorzewski, Kobusz, Dymsza, Kempa, Łoziński. Rezerwowi — Wawrzkowicz, Belski, Suchcicki, Radulski. Kapitanem drużyny będzie Dymsza.

WŁOCHY — POLSKA 27:19 W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ.

W Rzymie we czwartek wieczorem rozegrany został mecz koszykówki kobiecej o mistrzostwo Europy pomiędzy Włochami i Polską, zakończony zwycięstwem drużyny włoskiej w stosunku 27:19 (13:4).

Inne wyniki: Francja — Szwajcaria 43:18. Litwa — Włochy 32:21.

DYSKWALIFIKACJA DZIAŁACZA KOLARSKIEGO.

Kierownik sekcji kolarskiej Syreny p. Fajga został przez zarząd Pol. Zw. Kolarskiego zdyskwalifikowany do końca roku za enuncjację w prasie przeciwko działalności P. Z. Kol.

TRASA WYŚCIGU DOKOŁA POLSKI PRZEZ ZAOLZIE.

Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego postanowił by trasa przyszłorocznego kolarskiego wyścigu dokoła Polski prowadziła m. in. przez teren Śląska Zaolzańskiego.

PIŁKA NOŻNA

MECZ WARSZAWIANKA — CRACOVIA NIE ZOSTAŁ ZWERYFIKOWANY.

Do wydziału gier i dyscypliny Ligi wpłynął protest Cracovii przeciwko weryfikacji zawodów z Warszawianką. Według treści protestu sędzia meczu p. Strzelecki miał niesłusznie powtórzyć wykonanie rzutu karnego przez Warszawiankę, ponieważ przy wykonaniu pierwszego kopnięcia (Pirych strzelił w poprzeczkę) linię przekroczył, zdaniem Cracovii, jeden z graczy Warszawianki a nie Cracovii.

Wydział gier ligi postanowił weryfikację meczu narazie wstrzymać i zwrócić się do sędziego zawodów p. Strzeleckiego oraz sędziów liniowych z prośbą o udzielenie szczegółowych wyjaśnień.

TENIS

BUDGE POKONANY.

Drugiej skolei porażki doznał w tym miesiącu najlepszy tenisista świata, Eonald Budge. Tym razem na turnieju tenisowym w Berkeley mistrzostwo Pacyfiku Budge pokonany został przez Australijczyka Hopmana w meczu ćwierćfinałowym 2:6, 7:5, 1:6.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

ZADANIE NR. 72
KONIKÓWKA

nł. H. Segałówna, Warszawa

Pro	się.	tar
ju	jów	wszy
stkich	le	cie
Tczcz	sze	kra

Posuwając się ruchem konika szachowego od kratki oznaczonej odczytać rozwiązanie.

Nagroda: książka.

ZADANIE NR. 73
WIZYTÓWKI

***nł. Roman Diamand*, Kraków**

1. Greg. Ł. de Bryanay

2. Dr. Leon Teka - Narcyz

Jaki jest zawód tych osób?

Nagroda: książka.

ZADANIE NR. 74
LOGOGRYF

nł. A. Bertoldi, Wilno

1			•	
2			•	
3			•	
4			•	
5			•	
6			•	
7			•	
8			•	
9			•	

W powyższą figurę wpisać 9 wyrazów czteroliterowych. Litery w kratkach oznaczonych odczytane w kierunku pionowym dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Społeczna grupa w Indiach. 2. Część ciała. 3. Czułki owadów. 4. Zmyślone opowiadanie. 5. Kłamstwo. 6. Drewniane naczynie, służące do prania. 7. Grono ludzi, związanych wspólnym interesem. 8. Krzak. 9. Piękny koń.

Nagroda: książka.

Rozwiązanie zadania Nr. 70 — **Przez socjalizm do wolności. Zadanie Nr. 71— Zatargi, nagroda, zgadnij. Nagrody wylosowali: 1. Kociszewski Władysław,** wieś Ciesię, poczta Cegłów. 2. Mikołaj Jakowlew, Rembertów, Al. Zwycięstwa Nr. 12a m. 6. Nagrodę pocieszenia: A. Goldsztein, Wierzbnik, Piłsudskiego 2.

***

ODPOWIEDZI REDAKCJI DZIAŁU R. U.

R. D., **Kraków:** Uwagi w zasadzie słuszne. List przekazaliśmy Redakcji. Zadania zatrzymujemy.

M. K. Wierzbnik: **Każde dobre zadanie zamieścimy. Nadsyłający zadania bierze udział w losowaniu.**

UWAGA: nagrody są losowane.

Rozwiązania zadań z tego N-ru należy nadsyłać do dnia 20.X na adres naszej warszawskiej Redakcji (Warecka 7).

Ze świata filmu

Filmy, które zobaczymy

Odpowiedź na pytanie: **Co ujrzymy w nowym sezonie na ekranach kin w Polsce**—niewątpliwie interesuje każdego miłośnika kina. Postaramy się, aby odpowiedź była jaknajbardziej wyczerpująca. Pierwszeństwo dajemy **produkcji polskiej.** Niebawem ujrzymy **„Granicę".** Jest to wolna przeróbka powieści Nałkowskiej. Reżyserem jest Józef Lejtes, zaś główne role grają: Żelichowska, Barszczewska, Pichelski, Zelwerowicz, Samborski i Stanisława Wysocka.

„Doktór Murek", powieść T. Dołęgi - Mostowicza, filmowany jest przez Juliusza Gardana. Obsadę stanowią: Nora Ney, Jadzia Andrzejewska, Ina Benita, Lidia Wysocka, J. Wilczówna, Junosza-Stępowski, Ćwiklińska. Rolę doktora Murka gra Franciszek Brodniewicz.

Grupę filmów sensacyjnych stanowią: **„Moi rodzice się rozwodzą"** (wykonawcy: Gorczyńska, Andrzejewska), **„Rena"** (Engelsówna, Stępowski, Samborski, Stanisława Wysocka), **„Sprawa Joanny Dorn".** Na ukończeniu są następujące filmy: **„Strachy"** wg. powieści Ukniewskiej (obsada. H. Karwowska, Bodo, Andrzejewska), **„Zapomniana melodia",** film muzyczny reżyserii K. Toma (obsada: Grossówna, Znicz, Sielański), **„Macierzyństwo"** (Engelówna, Wilamowski, Benita). Dwa obrazy, oparte na utworach Bałuckiego: **„Biały murzyn"** oraz **„Za winy niepopełnione"**, przeróbka **„Lalki" Prusa,** wreszcie kilka filmów, opartych na powieściach Rodziewiczówny dopełniają listy produkcji krajowej.

Ameryka zaprezentowała już kilka filmów, godnych uwagi. „Robin Hood", „Przygody Tomka Sawyera", „Naga prawda", „Złotowłosa", cieszą się powodzeniem.

Sensacją artystyczną stała się „Królewna Śnieżka", pierwszy pełnometrażowy film Disney'a.

W ciągu sezonu zimowego ukażą się m. in. następujące ciekawe filmy „made in Hollywood":

„Maria Antonina" wg. powieści St. Zweiga. Realizator: W. S. Van Dyke. **Role główne:** Norma Shearer i Robert Taylor. (Metro-Goldwyn - Mayer), „Chicago" i „Suez" — to dwa czołowe filmy wytwórni „Fox". „Pocałunek w słońcu" z Gary Cooperem, „Marco Polo" stanowią ozdobę repertuaru wytwórni „United Artist".

Wytwórnia „Universal" sprowadza do Polski nowy film Deanny Durbin p. t. „Podlotek". „Paramount" wznawia „Zazę" z Claudette Colbert i Frederickem Marchem.

Produkcja francuska przedstawia się w tym roku interesująco. Ujrzymy więc „Pola Elizejskie" w inscenizacji Sachy Guitry, „Więzienie bez krat" — film społeczny, „Byłam awanturnicą" Siódmaka, „Bestia" wg. Zoli (rola główna Simone Simon), „Powrót o świcie" i „Katia" (w obydwu filmach gra Danielle Darrdeux).

Rzecz jasna, nie sposób wymienić w notatce wszystkich tytułów filmów. Już jednak z powyższego zestawienia widać, że sezon zapowiada się bardzo ciekawie.

(Jot.)

Kącik radiowy

DZIŚ, NIEDZIELA, DN. 16.X.38.

9.5 Transmisja z uroczystości KOP. w Stołpcach.

11.15 Przemówienie wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego.

16.15 „Wesela księżackie" — słuchowisko regionalne. 17.15 Przemówienie min. Juliusza Ulrycha.

17.40 „Podróż po Warszawie" — wodewil.

19.20 Przemówienie gen. J. Kruszewskiego, dowódcy KOP.

19.30 Wieczornica żołnierska.

DZIŚ W SALI YMCA WODEWIL „PODRÓŻ PO WARSZAWIE".

W niedzielę, dnia 16 października o godz. 17.45 przeniosą się radiosłuchacze w swej wyobraźni do starej Warszawy, do życia stolicy z fin de siecle, pełnego wdzięku i uroku. Dawne stroje, dawne formy, dawne melodie, dla których posiadamy dzisiaj jakiś szczególny sentyment, zachwycały nasze babki i dziadków. Zwłaszcza melodie i wodewile Sonnenfelda porywały swego czasu publiczność warszawską. Jeden z takich wodewilów Sonnenfelda — „Podróż po Warszawie" wydobyty został obecnie przez Polskie Radio z pyłu zapomnienia. Opracował go i zradiofonizował Leon Schiller.

Audycja dostępna jest dla publiczności. Bilety wstępu na audycję można nabywać w dniu audycji i wcześniej w Polskiej YMCA, ul. Konopnickiej 6.

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 16 października.

WARSZAWA I: 7.15 Pieśń. 7.20 Orkiestry pułków Strzelców Kaniowskich. 8.00 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.15 Transm. uroczyst. KOP. w Stołpcach. 11.15 Przem. przedwyborcze wicepremiera Kwiatkowskiego z Katowic. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Muzyka obiadowa (z Poznania) 14.40 Wszystkiego po trochu — dla dzieci. 15.00 Aud. dla wsi. 16.45 Haydn „Jesień" — fragment z oratorium. 17.15 Przem. przedwyborcze min. Juliusza Ulrycha. 17.40 Podróż po Warszawie — wodewil. W przerwie Chwila Biura Studiów. 19.20 Przem. gen. Jana Kruszewskiego, dowódcy KOP. 19.30 Transm. Świetlicy KOP. w Stołpcach. 20.00 Fragmenty suit — płyty. 20.15 Dziennik. 21.20 Mozaika muz. 22.00 Muz. tan. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.05 Wiad. z Polski (w jęz. obcym).

WARSZAWA II: 14.30 Rec. śpiewaczy Aleksandra Wasiela. 15.00 Beethoven — płyty. 16.00 Muz. tan. — płyty. 21.00 Cezar Franck — utwory symfoniczne — płyty. 22.00 Schuberta gra Artur Schnabel (nowe nagrania). 23.00 Muz. tan. płyty.

PONIEDZIAŁEK, 17 października.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Jak Karolek wybierał się do fotografa — pog. dla dzieci (z Poznania). 11.15 Rapsodie — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 13.00 Aud. dla kupców i rzemieślników. 13.30 Jan Sebastian Bach — aud. muz. 15.00 Słuchowisko dla młodzieży: „Ania w szkole" w opr. Jadwigi Miecznikowskiej. 15.30 Ork. Lwowska. 16.00 Dziennik. 16.05 Wiad. gospod. 16.15 Kronika naukowa. 16.30 Rec. fortepian. Jana Bereżyńskiego. 17.00 Chcę mieć silny charakter — odczyt. 17.15 Ze śpiewnika Moniuszki (z Poznania). 17.50 Higiena pracy biurowej — pog. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Ork. Wileńska. 19.00 Aud. żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy z Wilna. 20.35 Dziennik. 21.00 Rec. wiolonczelowy Maurice Marechal'a. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert symfoniczny (z Paryża). 23.00 Dziennik. 23.10 Wiad. z Polski (w języku obcym).

WARSZAWA II: 14.00 Kwintet Miszułowicza. 15.00 Na węgierską nutę — płyty. 16.00 Londyńska Ork. Symf. i Jasza Heifetz — skrzypce — płyty. 16.40 Wiad. sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Arie i pieśni Zenona Dobrowolskiego. 17.10 Pogotowie ratunkowe w służbie społecznej — pog. 17.25 ycie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. 20.25 Koncert symfoniczny. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Stani Zawadzka — sopran. Henryk Sztompka—fortepian. Transm. do Paryża. 21.25 Muz. tan. — płyty. 22.45 Ballady — płyty. 23.05 Twórczość Chopina — płyty.

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

79) Z angielskiego przełożyła **B. KOPELÓWNA**

Z ust Adriana Peake'a dobywały się teraz niewidoczne pęcherzyki powietrza.

— Ale... czy pan jest bogaty?

Nie mógł oprzeć się chęci zadania tego pytania, chociaż zdawał sobie sprawę, że było ono głupie. Człowiek nie bogaty nie daje ludziom prezentów w wysokości pół miliona dolarów. Jeżeli przychodzi mu na to ochota, zwalcza ją, czując, że najlepiej jest trzymać pieniądze w starej dębowej skrzyni. Bulpitt jednak nie okazał irytacji.

— Rozumie się — rzekł uprzejmie. — Mam dosyć.

— Ale sto tysięcy funtów!

— Zdawało mi się, że to pana poruszy — rzekł Bulpitt z zadowoleniem. — Proszę się nie martwić, synu. Nie poczuję braku tej sumki. Jestem milionerem. — Powstał i strzepnął okruchy z kamizelki. — No, ale na mnie pora. Umówiłem się.

— Ale...

— Niech mi pan nie dziękuje. Cała przyjemność po mojej stronie. Na co są pieniądze, jeżeli nie ma się ich zużyć na połączenie dwuch młodych serc w wiosennej porze?

Przepełniony tym cudownym uczuciem, któremu towarzyszył dobroduszny uśmiech — Bulpitt podszedł do szafki, gdzie trzymał dokumenty, dotyczące sprawy Whittaker — Vanringham; wyjął je, przyjrzał im się przez chwilę z czułością, po czym skierował swoje kroki w stronę drzwi. Spojrzawszy na zegarek, stwierdził z zadowoleniem, iż pora nie była tak późna, jak przypuszczał. Będzie miał jeszcze dosyć czasu, aby wstąpić do gospody „Pod Gęsią i Gąsiorem" i napić się czegoś na wzmocnienie, zanim uda się na spotkanie z Tubbym. Bulpitt miał wrażenie, że piwo z beczki w tym zakładzie przewyższało gatunkiem butelkowe — i zapragnął je wypróbować.

Na statku zostawił młodzieńca, z którego życia zniknęło raptownie słońce, darzące go jeszcze przed chwilą tak hojnie swym ciepłem. Adrian Peake przypomniał sobie bowiem nagle ów wymowny list, który napisał do Janki z zerwaniem zaręczyn — i to właśnie spowodowało, iż ekstaza ustąpiła miejsca rozpaczy.

Myśl o wysłanym liście działała na Peake'a jak żrący kwas. Wił się w duchowej męce. Od czasu historycznego faktu, kiedy ubogi Indianin Lo odrzucił perłę, stanowiącą większe bogactwo, aniżeli wszystko, co posiadało jego plemię, a potem nagle uświadomił sobie, jakiego zrobił z siebie osła — nikt nigdy nie odczuwał takich wyrzutów sumienia, jakie dręczyły teraz Adriana Peake'a. Czuł się, jak człowiek, któremu udało się pozbyć swych akcji w niepewnej imprezie kopalnianej, a który następnego dnia czyta w gazecie, że odkryto nowe złoża — i że akcje podskoczyły gwałtownie w górę.

Ale młodzieńcy, będący w potrzebie, nie odznaczają się słabością. Zdruzgotani raz, podnoszą się na nowo. Przez kilka minut Peake siedział skulony na krześle — z takim uczuciem, jak gdyby dostał w głowę. Później jednak w oczach jego ukazał się błysk, jak gdyby z poza chmur wyjrzało słońce. Zobaczył przed sobą drogę wyjścia.

W dwie minuty później znajdował się już na ścieżce, pędząc ku gospodzie „Pod Gęsią i Gąsiorem".

Tylko ktoś zawistny i małoduszny mógłby nie odczuć podziwu dla Adriana Peake'a w momencie tego kryzysu. Doświadczenie nauczyło go, że gospoda „Pod Gęsią i Gąsiorem" była miejscem, gdzie lada chwila mógł zjawić się sir Buckstone Abbott ze szpicrutą. Nikt nie wiedział lepiej od Peake'a, że wkracza na niebezpieczny teren. Ale nie zawahał się ani na chwilę. Ciało jego mogło się wzdragać ale duch był zdecydowany. Na statku „Mignonette" nie miał materiałów piśmiennych, — gospoda „Pod Gęsią i Gąsiorem" była jedynym miejscem, gdzie — jak wiedział — mógł je dostać. A na to, aby zdobyć papier i kopertę — i napisać nowy wymowny list, a potem posłać go przez kogoś do dworu — Adrian zdecydowany był zaryzykować wszystko.

(D. c. n.).

Z pola wyścigowego za kraty więzienne

„Dobrolin" sprzedawano taniej niż w fabryce

Dyrekcja fabryki przetworów chemicznych „Dobrolin" (Wolska 159) dowiedziała się od swoich sprzedawców ,że na mieście sprzedawana jest pasta do obuwia „Dobrolin" niżej ceny fabrycnej. Przypuszczając, że zachodzi tu fałszerstwo, fabryka na własną rękę zbadała sprawę i stwierdziła, że pasta jest oryginalna i pochodzi ze składów fabrycznych. Wobec powyższego zawiadomiono policję, która wszczęła energiczne dochodzenie.

Śledztwo trafiło na poważne trudności, kontrola bowiem w magazynach fabrycznych jest tak skrupulatna, że wydawało się niemożliwością, by ktoś mógł wywieść towar z terenu fabryki bez wiedzy magazyniera.

Po żmudnych badaniach policja dowiedziała się, że do mydlarni Szpaltena przy ul. Skórzanej 4, przywieziona ma być skrzynia pasty do obuwia „Dobrolin" z niewiadomego źródła. Zarządzono dyskretną obserwację. Jakoż wkrótce zatrzymała przybyłą w dorożce młodą panienkę, która oświadczyła, że jest pracownicą Mendla Freitaga (Leszno 118), właściciela mydlarni i współwłaściciela fabryki olejów, z którego polecenia przywiozła towar i ma zainkasować należność. Przy tej sposobności policja dowiedziała się, że Freitag wysłał również skrzynię pasty do mydlarni Flaksbauma (Grzybowka 6). Towar zakwestionowano i zainteresowano się bliżej osobą dostawcy.

Badany Freitag zeznał, że pastę kupował od eksperytora firmy „Dobrolin", Jana Orzechowskiego (Szczęśliwicka 64). Orzechowskiego aresztowano i wówczas wyszły na jaw sensacyjne okoliczności.

Ekspedytor, który jednocześnie był inkasentem, wpadł w szpony hazardu wyścigowego i przegrał w totalizatora kilkaset złotych, za inkasowanych od klientów. Nie mogąc wybrnąć z fatalnej sytuacji, Orzechowski wpadł na pomysł skradzenia kilku skrzyń pasty i podreperowania w ten sposób mocno wyścigami nadszarpniętej kiesy. Czujność kontrolerów zdołałał zmylić dzięki specjalnej manipulacji odrywania kartek kontrolnych i przylepiania ich na inne skrzynie. Skradziony towar odwoził następnie do mydlarni Freitaga ,który za skrzynię wartości 122 zł. płacił mu 50 złotych. Paser w ciągu krótkiego czasu nagromadził poważną ilość pasty i zaczął sprzedawać ją innym mydlarniom licząc o 5 zł. taniej na skrzyni od ceny fabrycznej.

Zarządzona w mydlarni Freitaga rewizja ujawniła 439 tuzinów pasty, ,którą zwrócono poszkodowanej firmie. Ogółem straty „Dobrolinu" wynoszą ponad 3.000 zł. Nieuczciwego ekspedytora-inkasenta ,oraz mydlarza-pasera osadzono w więzieniu.

Zatrzymanie defraudanta

W dniu dzisiejszym zatrzymany został Jan Klepacz, który dokonał defraudacji 2.500 zł. Klepacz był płatnikiem przy budowie kanału bródnowskiego.

Klepacza przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE ZDOBYWAJĄ NOWYCH CZŁONKÓW

W niedzielę dnia 16 października o godz. 10 rano Rada Zawodowa m. st. Warszawy zwołuje

DWA WIELKIE WIECE

dla Warszawy przy ul. Wolskiej 44
dla Pragi przy ul. Szerokiej 22.

Robotnicy, pracownicy, kobiety — przybywajcie tłumnie na zgromadzenia. Wstępujcie do klasowych Związków Zawodowych.

Amatorzy cudzych rowerów

znaleźli się za kratami

Wczoraj wieczorem z komórki, mieszczącej się na podwórzu domu nr. 46 przy ul. Nowy Świat, w której przechowywane są rowery przez uczęszczających na kursy samochodowo - motocyklowe, nieznani sprawcy skradli dwa rowery ,należące do Jana Jachowskiego, lat 21, zam. przy ul. Grudziądzkiej nr. 9, i Abrama Rapaporta, lat 26, zam. przy ul. Smoczej nr. 2. Wartość skradzionych rowerów poszkodowani obliczyli na 300 zł. O kradzieży powiadomiono plicję 10-g kmisariatu, która wszczęła dochdzenie.

W dwie godziny po dokonaniu kradzieży wywiadowcy aresztowali sprawców, którymi okazali się 17-letni Marian Bober, zam. przy ul. Grzybowskiej nr. 57, Tadeusz Skrzypiński, lat 17, zam. przy ul. Wroniej nr. 21. W czasie rewizji, przeprowadzonej w ich mieszkaniach skradzionych rowerów policja nie znalała. Wobec tego zarządzono rewizję w domach, gdzie znaleziono ukryte rowery.

Obu przeprowadzono do komisariatu. Jak ustalono — Bober uczęszczał na kursy i wiedział, że w komórce znajdują się rowery. Namówił do kradzieży Skrzypińskiego i obaj, korzystając z nieuwagi dozorcy, przy pomocy podrobionego klucza otworzyli kłódkę i skradli rowery, które następnie ukryli na strychu, gdzie mieli je przemalować.

Kronika organizacyjna

Warsz. Org. P.P.S.

EGZEKUTYWA WOKR. PPS. I PREZYDIUM RADY ZAWODOWEJ.

Łączne posiedzenie Egzekutywy WOKR. i Prezydium Rady Zawodowej odbędzie się w poniedziałek dn. 17 bm. o godz. 6.30 pp. ul. Długa 21.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY.

Zebranie Wydziału Kobiecego wraz z delegatami dzielnic odbędzie się we wtorek dnia 18 bm. o godz. 19 w lokalu WOKR, ul. Długa 21.

Będzie to ostatnie zebranie przed akademię centralną. Wszystkie dzielnice winny przysłać delegatki dla odebrania ulotek i materiału propagandowego.

KURSY DLA DZIAŁACZY DZIELNICY I ZW. ZAWODOWYCH

Zapowiedziane jednodniowe kursy dla działaczów Dzielnic PPS. i Zw. Zaw. odbędą się w niedzielę dn. 16 października br. w trzech punktach Warszawy godz. 10 r.

1) ul. Wronia 65, lokal Dz. Jerozolima,
2) ul. Warecka 7, lokal Uż. Publ.,
3) Praga ul. Ząbkowska 38, lokal Dzielnicy „Praga".

AKADEMIE KOBIECE.

Wydział Kobiecy i Koło Kobiet dz. „Wola" organizują w dn. 16 bm. o godz. 16-ej w lokalu dzielnicy (Wolska 44) akademię kobiecą. Przemawiać będą tow. St. Himlowa, E. Pragierowa, A. Rubinstein i W. Pniewski.

W środę dnia 19-go o godz. 6-tej wieczorem Wydział Kobiecy i Koło Kobiet Dz. „Praga" (ul. Szeroka 22) organizuje Akademię Kobiecą. Referaty wygłoszą tow. tow. Himlowa St., Kulińska J. i St. Gajewska.

W części artystycznej udział weźmie Sekcja Dramatyczna Dzielnic Jerozolima i Powązki pod kier. tow. Henryka Bielickiego.

KOŁO DRUKARZY PPS. zawiadamia, iż zebranie członków Koła odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. punktualnie o godz. 10.30, w lokalu Centrali Związku Drukarzy (Nowy Świat 38).

Dzielnica „Pelcowizna" — Jabłonowska Nr. 6 — w niedzielę dnia 16.10 o godz. 10 r. odbędzie się zebranie z referatem.

Dzielnica „Śródmieście" PPS. wzywa swych członków do stawienia się dziś w niedzielę o godz. 8.30 rano punktualnie.

Chciał się upić za cudze pieniądze

Zamieszkałego przy ul. Muranowskiej 22, Władysława Owczarka, zaczepił przed domem jakiś łobuz i zażądał pieniędzy na wódkę. Gdy Owczarek odmówił, napastnik pobił go dotkliwie i usiłował wyrwać mu z kieszeni woreczek z pieniędzmi.

Na krzyk napadniętego nadbiegł policjant i pogonił za uciekającym opryszkiem, którego schwytał i przeprowadził do komisariatu, gdzie ustalono, że jest to znany przestępca, Zdzisław Dwojakowski (Konarskiego 6). Osadzono go w areszcie.

Tajemnicza wycieczka pensjonarki

Wacław Kociszewski (Grabów k/Warszawy) zameldował policji, że córka jego, 15-letnia Jadwiga, pojechała w dniu 12 b. m. na pensję i dotychczas nie wróciła. Policja wszczęła poszukiwania, ale dziewczyna sama wróciła do domu w dniu wczorajszym i oświadczyła ojcu, że „pojechała z koleżanką na wycieczkę do Cieszyna".

Nie będzie strajku transportowców

W związku z notatką, jaka się ukazała w „Robotniku" przy końcu września r. b., Zarząd Główny Związku Zawodowego Transportowców Rz. P. niniejszym wyjaśnia, że po tym czasie odbyło się kilka konferencji przedstawicieli Związku z przedstawicielami Komisariatu Rządu, na których to konferencjach został wyjaśniony całokształt spraw poruszanych na konferencji Okręgowej oddziałów Warszawskich Związku Zawodowego Transportowców R. P. i dla tego Zarząd Główny Związku Zawodowego Transportowców uważa, że uchwała o strajku jako przeciwstawienie się szykanom administracyjnym jest w tej chwili nie aktualna.

Meksyk i wędka

W ubiegłym tygodniu został aresztowany na kradzieży Szloma Meksyk, (Nalewki 36), specjalista od okradania wystaw sklepowych na t. zw. „wędkę".

Zwolniony pod dozór policji, Meksyk udał się nocy ubiegłej na nową wyprawę złodziejską, wyciął szybę wystawową w sklepie Chaima Apelblata (Nalewki 39) i skradł 18 chustek.

Pech jednak prześladował złodzieja, gdyż w tym czasie przechodził patrol wywiadowców policji, którzy zauważyli kradzież i pogonili za „wędkarzem".

Po krótkim pościgu, Meksyk został ujęty i osadzony w areszcie, skąd już zapewne nie tak prędko się wydostanie.

Rzucił brata pod koła

i przejechał po nim wozem

Jan Brzeziński (Powązkowska 17) został wynajęty z wozem do przewozu beczek śledzi z Dworca Gdańskiego. Brzeziński dobrał do pomocy brata swego, Henryka, (Gęsia 30). Przy ostatnim kursie, podczas wzajemnych rozrachunków, doszło między braćmi do sprzeczki, Jan bowiem nie chciał wypłacić Henrykowi umówionej sumy. Sprzeczka zamieniła się niebawem w bójkę, podczas której rozwścieczony Jan Brzeziński zepchnął brata pod tylne koła naładowanego olbrzymim ciężarem wozu. Koła zmiażdżyły nieszczęśliwemu klatkę piersiową, powodując natychmiastową śmierć.

Bratobójca zaciął konie, usiłując śpiesznie oddalić się, został jednak zatrzymany przez przechodniów i byłby niechybnie padł ofiarą samosądu wzburzonego tłumu, gdyby nie interwencja policji. Potwornego bratobójcę osadzono w więzieniu.

Dyżurny ruchu

okradziony w pociągu

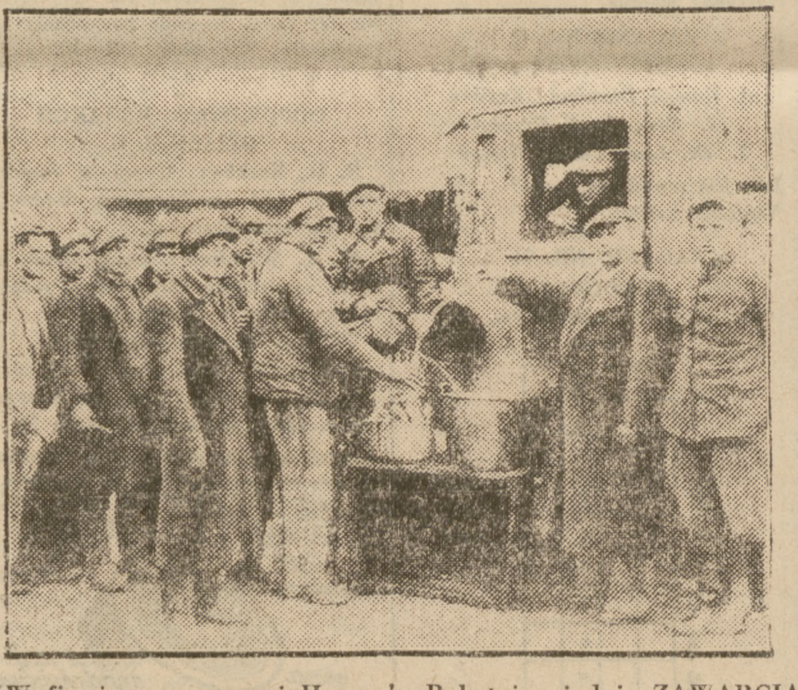
Do komisariatu kolejowego na dworcu Głównym zgłosił się Jan Stępniewski, dyżurny ruchu stacji Wołkowysk, i zameldował, że jadąc pociągiem do Warszawy w chwili, gdy pogrążony był we śnie na stacji w Białymstoku do przedziału wsiadł jakiś mężczyzna, który skradł mu portfel, w którym znajdowały się dokumenty oraz 50 zł. i torbę z biletami kolejowymi.

Złodziej odchodząc przez nieostrożność nadepnął Stępniewskiemu na nogę i ten obudził się. Na wszczęty alarm służba kolejowa uciekającego złodzieja zatrzymała. Przy złodzieju żadnych dokumentów nie znaleziono. Podaje on różne nazwiska.

Policja prowadzi dochodzenia.

Strajk robotników

w firmie przewozowej



(W firmie przewozowej Henryka Kuczyńskiego przy ul. Grójeckiej 1, wybuchł strajk okupacyjny, który trwa 1½ tygodnia.

Konferencje w Inspektoracie Pracy nie dały rezultatu. Ostatnia konferencja zerwana została przez przedsiębiorców, którzy oświadczyli że „płaca 6 zł. dziennie to demoralizacja" (!!)

Robotnicy żądają ZAWARCIA UMOWY ZBIOROWEJ I PRZYJĘCIA WYDALONEGO DELEGATA.

Strajkiem kieruje ZWIĄZEK ZAWODOWY TRANSPRTOWCÓW, ODDZIAŁ SZOFERÓW I MECHANIKÓW AUTOMOBILOWYCH, UL. KRÓLEWSKA 16.

Z Konserwatorium

OTWARCIE SEZONU. SZTOMPKA GRA SZOPENA.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, koncerty w sali Konserwatorium urządza dyrekcja p. H. Markiewicza. Analogicznie też do roku zeszłego, sezon inauguruje p. Henryk Sztompka wieczorem, poświęconym Szopenowi. Wielki liryk muzyczny polski, Szopen, działa zawsze magnetycznie na słuchaczów. Otwarcie wypadło i tym razem doskonale pod względem frekwencji.

Ze strony artystycznej natomiast koncert miał swoje niedociągnięcia. Nerwowe, dość silnie mocujące się z tremą usposobienie koncertanta, nie wychodziło na korzyść muzyce. Ostre, czasem bezdźwięczne forte z Szopenem nigdy się nie godzi. Brak równowagi odbił się zwłaszcza na barkarolli, której, podobnie jak kołysance, brakowało spokoju, a nawet właściwej barwy. Być może, iż p. Sztompka nie ma teraz odpowiednich warunków do pracy nad sobą. Wielka to szkoda. Jego możliwości techniczne (walce, scherzo b-moll) są duże, a rodzaj uzdolnienia wart jest pracy i opieki.

E. O.

T.U.R.

NIEDZIELA, 16 października.

Wycieczka na zwiedzenie murów Starej Warszawy. Zbiórka przy pomniku Króla Zygmunta o godz. 10 rano. Prowadzą wycieczkę ttow.: Julian Maliniak i Stefan Matuszewski.

Na wycieczkę tę zapraszamy członków TUR., młodzież i związki zawodowe. Wycieczka bezpłatna.

Związki Zawodowe

ZEBRANIE SZEWCÓW.

W związku z żądaniem cechu szewców Związku Rzemieślników Chrześcijan wprowadzenie umowy hurtowej wraz z cennikiem, na I i II ktg. Związek Robotn. Przemysłu Skórzanego Leszno 23 zwołuje ogólne zebranie rob. szewckich I, II i III ktg. sklepowej na dzień 17.10 t. j. poniedziałek godz. 7 wieczór.

Również w sprawie wymówienia umowy w sekcji hurtowej, Związek zwołuje ogólne zebranie robotników i chałupników sekcji hurtowej na poniedz. 17.10 godz. 7 wieczór.

WALNE ZEBRANIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

W niedzielę dnia 16 października 1938 r. o godz. 10-tej rano, przy ul. Kaczej 7, odbędzie się Walne zebranie członków Oddziału 1-go Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

Z teatrów warszawskich

TEATR KAMERALNY: „Głębia na Zimnej". Sztuka w 3-ch aktach Zygmunta Rylskiego. Reżyseria: Karol Adwentowicz.

Sztuka Zygmunta Rylskiego przedstawia nam stosunki w kresowym dworku polskim.

Jest tedy dość blado zarysowana matrona w postaci pani Kerczowej i równie niewyraźna postać jej męża, znudzonego nieco domowymi słodyczami i szukającego rozrywki we flircie z nauczycielką muzyki swoich dzieci, panną Tolą.

Występuje również dość mdła i safandulska postać korepetytora w postaci pana Kłoska — bez grzbietu pacierzowego, woli i decyzji.

Główną bohaterką utworu jest szesnastoletnia córka państwa Kerczów - Nika, która na swoich wątłych barkach dźwiga cały ciężar akcji tej sztuki.

Jest to więc rodzaj udramatyzowanego studium literackiego nad psychologią wieku dojrzewania.

W ostatnich czasach „szesnastolatka" wchodzi jakoś w modę, staje się bohaterką filmową i dramatyczną. Zainteresowanie to jest dość symptomatyczne.

Skończyły się już dawno czasy, gdy kilkonastoletni chłopiec lub dziewczyna mogli być uważani za bierne narzędzie woli starszych. Niezależnie od uwagi i znaczenia, jakie Zygmunt Freud przypisał wiekowi dziecinnemu, przyznać trzeba, że na tle przemian społecznych, zachodzących w chwili obecnej, okres wieku dziecinnego coraz bardziej się skraca. Młodzież obecnie znacznie szybciej niż za dawnych dobrych czasów zdradza skłonność do usamodzielnienia się i dlatego coraz większą rolę odgrywa w całości życia zbiorowego.

Ostatnia nasza reforma szkolna, udzielająca matury t. zw. „małej" młodzieży szesnastoletniej, po ukończeniu czterech lat gimnazjum, potwierdza i petryfikuje te przemiany, jakie zaszły w psychologii zbiorowej i w położeniu gospodarczym młodzieży współczesnej.

To co uderza nade wszystko w psychologii i świadomości tej młodzieży — będzie to niewiarogodna niemal, jak na stosunki tradycyjne — jej wola decyzji.

Niezależnie od jakości uzasadnień i argumentacji nie zawsze dość pewnej i przekonywającej młodzież współczesna pragnie, chce, dąży — w sposób tak zdecydowany i ponoszący, że nie podobna składnika tej woli i decyzji nie uwzględniać w rachunku woli zbiorowej społeczeństwa.

Autor „Głębi na Zimnej" wyposażył swoją bohaterkę w spory ładunek woli i świadomości, w sposób jednak zbyt łatwy i trochę demagogiczny przeciwstawił ją otoczeniu, czyniąc je całkowicie bezwładnym i bezkształtnym. Dotyczy to nie tylko już starszego pokolenia, (choć i to jest już samo zbyt grubym uproszczeniem), lecz nawet starszego o kilka lat od bohaterki dramatu korepetytora Kłoska.

Jedyną obok bohaterki żywą i plastyczną postacią sztuki jest typ starego rybaka Łuki, pozycja jednak społeczna i marginesowość tego typu czyni go raczej postacią egzotyczną i dekoracyjną, nie związaną istotniejszymi węzłami akcji z bohaterami dramatu.

Mimo tej niewspółrzędności typów i postaci, sztuka Z. Rylskiego porusza zagadnienia dość ważne i istotne dla naszych czasów i stosunków, i mimo wielu konstrukcyjnych niedociągnięć słucha jej się z zainteresowaniem.

Rolę głównej bohaterki sztuki, owej szesnastoletniej grała p. Wanda Bartówna nie bez pewnych przejaskrawień, choć rysy zasadnicze postaci uwydatniały się właściwie. Braciszka jej wcale obiecującego kreował p. Stefan Lipiński.

Dość bladą parę małżeńską państwa Kerczów z samozaparciem odrabiali p. Mira Wieland i p. Stanisław Kwaskowski.

Znany aktor filmowy p. Mieczysław Cybulski daremnie starał się wlać trochę życia w małą postać korepetytora — Kłoska.

P. Maria Miedzińska przekonywająco odtworzyła postać nauczycielki muzyki — Toli.

Doskonałą postać rybaka Łuki stworzył p. Karol Adwentowicz, skupiając na sobie uwagę widza zapewne wbrew intencjom autora.

Reżyseria Karola Adwentowicza składna i przemyślana.

J. N. M.

R.T.P.D.

Zebranie Oddziału Warszawskiego Rob. Towarzystwa Przyjaciół Dzieci odbędzie się we czwartek dn. 20 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Zarządu Głównego.

Akademia kobiet

Klub Kobiet Pracujących na Okęciu urządza w niedzielę, 16 b. m. o godz. 15 akademię: **Dzień Kobiet** w lokalu Zw. Rob. Budowlanych, Głowackiego 10.

Przemawiać będą tow. tow. Stankiewiczowa i Niećkowa, po czym nastąpi część artystyczna w wykonaniu sekcji dramatycznej przy dzielnicy PPS. Jerozolima i Powązki.

Za wzięcia udziału w pogrzebie Antoniego Hernika, towarzyszom partyjnym, delegacji fabrycznej Zbrojowni 2 oraz p. kierownikowi warsztatu mechanicznego i kolegom składa serdeczne podziękowanie

ŻONA.

CZYTAJCIE PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ!



Siekiera-argumentem w rodzinnym zatargu

W domu nr. 15 przy ulicy Górczewskiej powstała kłótnia między Klemensem Badurzyńskim, lat 49, a jego żoną Felicją, lat 48, zamieszkałymi tamże. Wkrótce kłótnia zamieniła się w bójkę, w czasie której Badurzyński chwycił siekierę i uderzył nią kilkakrotnie żonę.

Zaalarmowani krzykami sąsiedzi pośpieszyli z ratunkiem. Wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który stwierdził u Badurzyńskiej ranę płatową głowy oraz ciętą lewego barku i po nałożeniu opatrunku przewiózł do szpitala Wolskiego.

Przybyła na miejsce policja zatrzymała Badurzyńskiego i osadziła w areszcie przy VII-ym komisariacie. Zajście powstało na tle nieporozumień rodzinnych.

Dla uczczenia pamięci Henryka Kłuszyńskiego

W piątą rocznicę śmierci Dr. Henryka Kłuszyńskiego dla uczczenia Jego pamięci składa Rodzina dla Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych zł. 50.

Rozbita taksówka

i... ryby pływają po Koszykowej

Około godz. 2-ej w nocy na rogu ul. Marszałkowskiej i Koszykowej zderzyła się taksówka z samochodem ciężarowym ZOM-u. Wskutek zderzenia taksówka wpadła na barierę okalającą chodnik i uległa rozbiciu. Jadący taksówką Ryszard Kwiatkowski, lat 40, urzędnik, zam. przy ul. Leszno nr. 123, uległ ogólnym potłuczeniom. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego nałożył mu opatrunek. Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia przyczyny wypadku.

kowskiej nr. 57 (róg Koszykowej i Śniadeckich) z hałasem pękła szyba wystawowa od strony ulicy Koszykowej. Ze stojącego na wystawie basenu ,w którym znajdowały się żywe ryby, poczęła z impetem wylewać się woda na chodnik, zabierając ze sobą ryby oraz inne towary znajdujące się na wystawie. Znaczna część towaru uległa zniszczeniu. Ustalono, że pękł na wystawie basen z rybami

„Czarno na białem"

Nawy numer tygodnika demokratycznego z dnia 16 b. m. przynosi:

Przekrój tygodnia 7—13.10,

M. Lewicki — Po nowej Sadowie.

Wł. Broniewski — No pasaran (wiersz).

Michel Thau — Korespondencja z Paryża.

Prof. Al. Rajchman — Koszty reżyserii.

Rudolf Lessel — Niepowołani obrońcy demokratycznych ideałów.

H. Kamieński — „Hiszpanio, patrzy na ciebie świat cały".

Peregrinus — Korespondencja z Włoch. — Rasizm z wymówienia.

W. Banaś — Wojny husyckie a Polska (ciąg dalszy).

J. K. Wende — „Echa kołyski".

Oczy i Uszy Świata. Przegląd prasy światowej. Humor. Satyra. Ilustracje. Cena 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Książęca 4, tel. 902-21.

Przesunięcie terminu wycieczki do „Społem!"

9 października b. r. została uruchomiona nowa fabryka spółdzielcza w Dwikozach pod Sandomierzem. W związku z tym Komisja Spółdzielcza przy Unii zmuszona była odwołać wycieczkę do „Społem!", gdyż dopiero w listopadzie ukaża sie produkty z nowo uruchomionej fabryki, a produkty te stanowić będą dużą atrakcję dla wycieczki; wobec tego postanowiono termin wycieczki odłożyć do czasu sprowadzenia nowych artykułów z marką „Społem!"

Tania sprzedaż radioodbiorników

Jak się dowiadujemy w popularnym salonie radiowym p. f. Radiostyl przy ul. Żelaznej 72 rozpoczęła się wielka wyprzedaż odbiorników radiowych starszych typów już od 35 zł. Wyjątkowo fachowa i solidna obsługa gwarantuje każdemu radioamatorowi nabycie radia na najdogodniejszych warunkach ratalnych.

Na składzie również modele 1938 r. A zatem zapamiętajcie adres: Żelazna 72 „Radiostyl".

— DOKĄD DZIŚ PÓJDZIEMY —



TEATRY

TEATR ATENEUM: Codziennie kamedia Moliera „Świętoszek".

TEATR WIELKI: Dzi w sobotę operetka „Książę Szirasu".

TEATR NARODOWY: Dziś o 8 wiecz. „Szkoła obmowy" Sheridana.

TEATR POLSKI: Dziś komedia współczesna Spyrosa Melasa p. t. „Pana Nikoluzos".

TEATR LETNI: Codziennie o 8 wiecz. komedia „Jean".

TEATR NOWY: Dziś Rostworowskiego „Bratnie dusze".

TEATR MAŁY: Dziś wiecz. komedia Sardou „Rozwiedźmy się".

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO" Dziś rewia „Nic nie wiadomo".

TEATR MALICKIEJ daje codziennie melodyjną komedię muzyczną Lothara z muzyką Aschera p. t. „Odrobina miłości" z Benitą i Ruszkowskim w rolach głównych.

W pełnym toku próby z komedii Tad. Chrzanowskiego „Japoński rower". Świetnie napisana, tryskająca humorem komedia ta odświeży tradycje Teatru Malickiej z czasów niezapomnianej „Trafiki Pani Generałowej".

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka polskiego autora Zygmunta Rylskiego „Głębia na Zimnej".

TEATR „BUFFO" (ul. Mokotowska 73). Dziś „Porwanie Sabinek".

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wielka satyra polityczna w 25 obrazach, „Naokoło Cyrulika".

TEATR WIELKA REWIA: Dziś „Dla Ciebie Warszawo!" z Lodą Halamą, na czele zespołu z 200 osób. Codziennie 2 przedstawienia o g. 7.30 i 10 wiecz.

TEATR „8.15". Dziś operetka Kalmana „Księżna Czardaszka" z Elną Giestedt.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę sztuka Czechowa — „Wiśniowy sad".

INSTYTUT REDUTY — POKAZY SZKOLNE. W sobotę o godz. 16-ej. i w niedzielę o godz. 12 w sali teatru „Wielka Rewia" Karowa 18 „Kościuszko pod Racławicami".

POPOŁUDNIÓWKI NIEDZIELNE W TEATRACH T. K. K. T.

Teatr Narodowy w niedzielę o godz. 4 pop. gra doskonałą komedię angielską „Szkoła obmowy".

Teatr Nowy w niedzielę o godz. 4 pop. daje „Bratnie dusze" w świetnym wykonaniu.

W Teatrze Letnim w niedzielę o godz. 4 pop. ukaże się przezabawny „Jean".

Teatr Polski daje w niedzielę o godz. 4 pop. przemiłą „Subretkę" z Jarkowską w roli tytułowej.

Teatr Mały w niedzielę o godz. 4 pop. — „Rozwiedźmy się" z Romanówną, Węgierką i Wojteckim.

KINA

ADRIA (Wierzbowa 9): „Ten, którego ukochałam".
ATLANTIC: „Druga młodość".
ANTINEA: „Czar Cyganerii" i „Dziki Zachód".
ACRON (Żelazna): „Postrach Mongolii" i „Kala Nag".
AMOR (Elektoralna 45): „Za cudze winy" i „Książę X".
AS (Grójecka 56): „Szarża lekkiej Brygady".
BAŁTYK: „Krzyk ulicy".
BIS (Elektoralna 21): „Strzelec z Bengali" i „W sieci wywiadu".
CASINO: „Jezebel".
CAPITOL: „Biały Motyl".
COLOSSEUM: „Przygody Robin Hood".
CZARY (Chłodna 29): „Korsarz".
EDEN (Marszałk. 35-a): „Tajemnice chińskiego miasta" i „W blasku słońca".
ELITE (Marszałk. 81a): „Dzisiejsza miłość" i „Milioner na tydzień".
ERA (Leszno 2): „Legion śmiałych"
EUROPA: „Ludzie za mgłą".
FAMA (Przejazd 9): „Syn kantora"
FILHARMONIA: „Przygoda w Szanghaju".
FLORIDA (Żelazna 61): „Kurier carski".
FORUM (Nowiniarska 14): „W cztery oczy" i „Buziaczek".
HOLLYWOOD: „Perły i serca" rewia.
HELIOS (Wolska 8): „Zew pustyni".
ITALIA (Wolska 32): „Motyl hiszpański".
IMPERIAL: „Przygody Tomka Sawyera".
JURATA (Kr. Przedm. 66): „Towarzysze broni" i „Kochaj i nie płacz"
KOMETA (Chłodna 49): „Kobiety nad przepaścią" i rewia.
MARS (Żolibórz): — „Szczęśliwa 13-tka".
MEWA (Hoża 38): „Jej pierwszy bal" i „Złoto na ulicy".
MASKA (Leszno 70): „Płynne złoto" i „Nicpoń".
MUCHA (Długa 10): „Żółty pirat" i „Cnotliwa Zuzanna".
MAJESTIC: „Zbłądziłem".
MIEJSKI (Hipoteczna 8): „Obcym wstęp wzbroniony".
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „Kapitan Tayrol" i „Koniec pani Cheney".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8) „Przy drzwiach zamkniętych" i „Kariera panny Joanny".
PALLADIUM: „Królewna Śnieżka"
PAN: „Prawo do szczęścia".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Za zasłoną" i dod.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Judel gra na skrzypcach" i „Rapsodia cygańska".
PRAGA (Targowa 71): „Zaginiona dżungla" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Wzgardzona" i „Ślepy zaułek".
RAJ (Czerniakowska 191): „Kościuszko pod Racławicami".
RIALTO: „Josete" z Simone Simon.
ROMA (Nowogrodzka 49): „Złotowłosa".
REX (Długa 9): „Wielka grzesznica" i „Bolek i Lolek".
ROXY (Wolska 14): „10-ciu z Pawiaka" i „Śląsk Zaolzański wraca do Polski".
SOKÓŁ (Marszałkowska 61): „Huragan" i „Kuzyn z prowincji".
SYRENA (Inżynierska 4): „Książę i żebrak" i dod.
STYLOWY: „Naga prawda".
STUDIO: „5.000.000 szuka spadkobiercy".
ŚWIATOWID: „Marco Poslo".
ŚWIT (N. Świat 19): „Halka".
ŚWIAT (Żolibórz): „Gasparone" i „Zamek tajemnic".
SFINKS (Galeria Luxemburga): — „Mateczka".
SORRENTO (Krypska 34): „Wierna rzeka" i „Nocna przygoda".
TON (Puławska 39): „Znachor".
UCIECHA (Złota 72): „Zbłądziłem"
UNIA (Dzika 9): „Czar cyganerii" i rewia.
VICTORIA: „Paweł i Gaweł".

OGŁOSZENIA DROBNE

FUTRA

F) OKAZJA FUTRA! Palta źrebakowe od 125 zł. Fokowe od 250 zł. za gotówkę. Topiel, Nalewki 39/22. 178

FUTRA przyjmuje przeróbki po cenach bardzo przystępnych. Najmodniejsze fasony. Na składzie rozmaite gotowe futra. Najdogodniejsze warunki. **Wicher, Długa 18 m. 38** telefon 11-15-83 183

KUPNO-SPRZEDAŻ

BIŻUTERIĘ, kwity lombardowe kupują sklepy jubilerskie: Marszałkowska 95, Złota 40. 13

MASZYNY do szycia. Najnowocześniejsze modele. Rewelacyjnie niskie ceny. Jerzy Szylit, Zielna 45. 193

Wkładki do stóp przy bólach i zniekształceniach, lepsze od zagranicznych — ortopeda Alfred Koziczyński — ul. Bielańska 16. 62

Żyrandole najtańsze źródło. Wytwórnia. Gurman — Nowolipie 1.

MEBLE

A.A. (STOŁY) rozsuwane, okrągłe, dębowe, orzechowe, krzesła gwarantowane, suche, gotowe — zamówienia. Szafy kredensa, pokoje. Urządzenia hoteli, pensjonatów. Projektuje bezpłatnie — własne rysunki. Solidna fachowao bsługa. Wytwórnia mebli, Elektoralna 23. 107

A) Otomany, tapczany higieniczne tapicerskie kozetki Robota solidna. Warunki najdogodniejsze. Młynarska 16, front. 1027

A) MEBLE nowoczesne, tapczany. Spłaty długoterminowe. Sprzedaje najtaniej. Graniczna 3 naprzeciw Królewskiej. 41

BEZ zaliczki otomany, tapczany, kołdry. Warunki najdogodniejsze. Długa 53—10. 65

FOTEL - Łóżko, kanapa-łóżko, system „USA". Nowoczesne tapczany. Miodowa 27. Tel. 11-73-19. 836

ŁÓŻKA żelazne, mosiężne, niklowane, tapczany, wózki dziecięce, meble lekarskie, materace różnych systemów, odlewy żeliwne, piece niklowane systemu amerykańskiego stałopalne, sprzedaje detalicznie po cenach hurtowych fabryka **I. Neufeld** - Warszawa — Praga, Brukowa 4 tel. 10-14-66. 819

M) MEBLE używane, gwarantowane, najtaniej. Sosnowa 8, sklep. 816

MEBLE nowoczesne, sypialnie, stołowe, dobrej roboty, warunki dogodne, TWARDA 27. 842

MEBLE Uwaga! Najtańsze źródło gwarantowane, własnej wytwórni. Graniczna 12, podwórze. 832

Meble kuchenne nowoczesne lakierowane. Robota solidna. Twarda 3, Kronfeld (dawny „Meblowanko") Senatorska 6. 338

Meble nowoczesne, sypialne, stołowe dobrej roboty. Warunki dogodne. Twarda 27.

TAPCZANY „LECHÓW"
W-wa, Łucka Nr. 14, telefon Nr. 6-81-52
Wychodząc z założenia, że dziecko wymaga innych wygód, niż człowiek dorosły, a chory i cierpiący innych, niż zdrowy, firma „LECHÓW" specjalny nacisk położyła na zbudowanie takich konstrukcji sprężynowych w tapczanach i materacach, aby nie tylko zapewniały maksymum wygody, ale również uwzględniały rozmaite życzenia i potrzeby klientów. Poza tym, przez zastosowanie sprężyn z drutu stalowego, zamiast używanych sprężyn z drutu żelaznego, uzyskano tapczany o niezwykle mocnej i trwałej kontsrukcji i raz na zawsze usunięto niedogodność, jaką stanowią obluzowane i brzęczące sprężyny, zamieniające podniszczony tapczan, czy łóżko, w prawdziwe łoże tortur. Towar pierwszorzędnej jakości skalkulowano po niskiej, dostosowanej do możliwości płatniczych szerokiego ogółu, cenie. 11

TAPCZANY — otomany — kozetki od 2.50 tygodniowo Tamka 32. Suteryna.

Tapczany, Otomany, Kozetki, materace, fotel-łożko. Najtaniej najdogodniejsze spłaty. Tapicer. Chłodna nr. 41, podwórze. 883

Tapczany, otomany, kozetki 10 zł. miesięcznie. Tamka 26. 203

TAPCZANY, fotele, łóżka poleca najtaniej wytwórnia Królewska 49/42. Urzędnikom kredyt. 202

ŻELazna 78 tapicer poleca pierwszorzędne tapczany, otomany, materace. Najdogodniejsze warunki. 57

NAUKA I WYCHOWANIE

Koedukacyjne Kursy Księgowo Handlowe **MARJI DOMAŃSKIEJ** przy gimn. Czyżewiczowej Złota 38, tel. 233-07 kształcą siły fachowe w każdej dziedzinie: handlu przemysłu, biurowości. Program nauk obejmuje Księgowość handlową, rzemieślniczą, przemysłową, bankową. Prawoznawstwo. Teoria. Prawo cywilne—handlowe. Ustawodawstwo podatkowe. Arytmetykę handlową. Organizację przedsiębiorstw. Zapisy przyjmuje kancelaria od 4 do 9 w. Opłata dostępna dla wszystkich.

KURSY buchalteryjno - organizacyjne, koncesjonowane „Apel" zapewniają samodzielność. Sienna 72, 599-48. 176

Kursy Radiotechniki, Elektrotechniki pod kierownictwem Inżynierów. Teoria. Praktyka. Kurs wyższy. Informacje — zapisy codziennie. Przechodnia 5—7, 8—10 wieczór. Telefon 11-61-44. 143

KURSY dokształcające, dorosłych, młodzież do I, II, III, IV klasy, na świadectwa, szkoły powszechnej, sześciu klas, małej, dużej matury, liceum, szkół zawodowych. Przygotowuje szybko, tanio. Widok jeden 31 (róg Brackiej).

Koncesjonowane KURSY KUPIECKIE W CHEŁMIE LUB. rozpoczęły się dn. 1 października 1938 r. Po ukończeniu świadectwa. Zapisy jeszcze trwają. Wiadomość: A. Goldzamt, Chełm Lub. ul. Szkolna 15-a m. 4. 92

15 złotych miesięcznie. Nauczycielka przygotowuje do liceum, matury. Klasa — miesiąc 537-07.

POSADY POSZUKIWANE

WOŹNEGO, dozorcy posady poszukuję, długoletnie świadectwa pracy i referencje, mogę złożyć kaucję. Oferty składać do administracji „Robotnika" pod W.

POSADY ZAOFIAROWANE

FOTOGRAF uniwersalny, specjalność retusz, potrzebny na prowincję. Wiadomość: Foto - „Artos", Puławska 35, od g. 9 r. — 3 wiecz.

KURSY Samochodowe Pierwsze w Kraju Lenartowicza — powiększając działalność zostały przeniesione Nowy Świat 23/25. Na miejscu warsztaty szkolne. Zapisy i informacje: Nowy Świat 23/25. Opłaty ratalne. 114

POTRZEBNA bezdzietna kobieta w wieku lat 60 do budki z papierosami. Wymagane 300 zł. na towar. Wiadomość, Sowia 6 m. 4. 202

Studniarz na roboty wiertnicze potrzebny. Grochowska 288 m. 7. 210

RADIO

A.A.A.A.A. „RADIO-TELEWIZJA" Właściciel Franciszek Gajewski Sienna 77, telefon 5-38-83 naprawia amerykańskim systemem radioaparaty — patefony — światło. Sensacja! Na poprawione radioaparaty **dajemy roczną gwarancję!!**
Zamieniamy stare aparaty na nowoczesne superheterodyny!
telefon 5.38-83 82

RADIO Zł. 10.- miesięcznie. Już na składzie ultranowoczesne, rewelacyjne radioodbiorniki sezonu 1939. Dzięki racjonalizacji produkcji niebywała obniżka kalkulacji. Trzylampowe, doskonałe modele 1939 o estetycznym wyglądzie od złotych 130. Pięciolampową, siedmioobwodową, pełnowartościową superheterodyna w cenie dotychczas niespotykanej. Najnowocześniejsze lampy: octoda, doudiodiatrioda, dziewięciowatowa pentoda. Minimalne zużycie prądu Antifading. Filtr dźwiękowy. Długoterminowa gwarancja. Solidna, fachowa obsługa zapewnia naszym klientom doskonały odbiór. Specjalne ulgi urzędnikom, pracownikom państwowym, komunalnym. Kupujcie tylko bezpośrednio w odpowiedniej firmie. Wyłączna sprzedaż radioodbiorników KORONA — Mieczysław KAWA, Hoża 42. Salon demonstracyjny. Natychmiastowa dostawa na żądanie telefoniczne 806-16. 848

POGOTOWIE radiowe. Sprzedaż, naprawa apar. wszystkich marek. Anteny zbiorowe. Byli pracownicy czołowych firm radiowych. „Radio-Motor", Koszykowa 28, 7-16-84. 37

RADIO OD 8 ZŁ. miesięcznie. Bez zaliczki. Najnowsze modele, zamiast szumnej reklamy, — solidna szybka obsługa klijenta. Dostawa natychmiastowa. **Dzwonić 12-24-30.** 47

RADIOODBIORNIKI Kosmos, Korona, Telefunken, Philips. 10 złotowe raty miesięczne. Fachowa obsługa. Demonstracja, informacje bezpłatnie. Zamiana. Reparacje. Farina, Graniczna 13, tel. 261-05.

RADIO wszystkich marek od 10 zł. miesięcznie. Najdogodniejsze warunki. „Joter", ul. Chmielna 32, tel. 531-03. 3

RADIO uszkodzone. Dzwoń 320-49 bezpłatnie zbada wysłany specjalista. Dostrajanie. Zamiana. Nowe modele. „RADIX". Jerozolimska 95. 10

RADIO BEZ GROSZA
produkcji Philipsa 1939, względnie okazje najwyższej klasy. Philipsa,. Telefunken, Elektrita, Kosmosa, naprawdę jak zadarmo. **Przy zakupie pożyteczne upominki.** Zapamiętaj — źródło okazyj radiowych „ZORA", SIENNA 23, tel. 650-69. 12

Radioodbiorniki modele 1939. Raty **2 -** złotowe **Rowery -** gramofony, płyty. LESZNO 24. REINGEWIRC. 79

RADIOAPARATY dla wszystkich! Wyprzedaż okazyjna od 30 złotych. „Radiopren" Pl. Żelaznej Bramy 2. 213

RADIO — naprawy — przeróbki. Zamiany na modele 1939. RADIO-POPULAR, Jasna 18, tel. 335.93

RADIOAPARATY okazyjne od 35 złotych „RADIOPREN" Żelazna Brama 2. 105

Radio Philipsa oryginalne Kapsch, Union, Echo. Zamieniamy stare aparaty na nowe, również lampy radiowe Philipsa. Naprawa radioaparaów. Rekord, Świętokrzyska 25. 23

RADIO aparaty wszystkich typów — marek naprawia szybko, fachowo, tanio Inżynier specjalista. Telef.: 6.19-99, 11.61-44. Tamka 17. 725

Radioodbiorniki, wszystkich firm. Modele 1939, raty 2-złotowe. Rewelacyjny 3 lampowy odbiornik złotych 60. Zamiany, demonstracja bezpłatna. Wyłączna sprzedaż „Megafon" Sienna 9, Tel. 539-60. Przyjmujemy Pożyczki. 910

RADIOAPARAT czterolampowy ultranowoczesny za bezcen sprzedam. Twarda 29/17.

RADIO I TECHNIKA

RADIO 2 ZŁ. groszy 10. Już dostarczamy ultranowoczesne, rewelacyjne odbiorniki, 3-lampowe modele od zł. 130. Siedmioobwodowa pełnowartościowa superheterodyna — cena dotychczas niespotykana. Długoterminowa gwarancja. Specjalne ulgi Urzędnikom, Pracownikom Państwowym, Komunalnym. Wyłączna sprzedaż „Radio-Popular" Jasna 18/20, tel. 335-93. Natychmiastowa dostawa na wezwanie telefoniczne. 860

RADIO aparaty, Złotych 145—10 miesięcznie. Najnowsze modele 1939 „ANTENA" Marszałkowska 137, w podwórzu, tel. 3-25-85.

340-45 wystarczy zadzwonić by otrzymać na najdogodniejszych warunkach radioodbiorniki światowych marek natychmiastowa solidna fachowa obsługa. Prosimy zwiedzić nasz salon Warszawska Centrala Radiowa „RADIOWIS" PL. BANKOWY 1. 993

ROWERY

Sensacja! 59 zł. rower. Części rowerowe, — latarki elektryczne, dynamika, poleca najtaniej „GROSS". Leszno 4. 39

ROWERY części — Platery — Wyżymaczki — Aluminium. Dogodne spłaty „JOTEK". Elektoralna **10**, telefon 689-30.

ROWERY 75 złotych, części rowerowe. Patefony najtaniej kupisz w firmie Czarnobrodzki, Chłodna 15. Mechanikom rabat. 4

RÓŻNE

„DĘTKOCHRON" reparuje automatycznie podczas jazdy przekłute gwoździami samochodowe, motocyklowe, rowerowe dętki. „Nowości Techniki i Chemii". Grzybowska 90a, telefon 635.18. 865

CHORZY

Szukacie lekarstw i różnych ziół dla zdrowia swego, ale o tem nie wiecie, że dookoła was i wewnątrz was jest jeszcze niewidzialne lekarstwo. O istnieniu i skuteczności jego przekonacie się sami—bo żadnego lekarstwa brać nie będziecie, a cierpienia wasze żołądka, kiszek, wątroby, żółciowe kamienie, serca, nerwowe, bezsenność, bóle głowy, krzyża, kobiece, różne inne dolegliwości natychmiast ustąpią. **Rudziński, Nowy Świat 60 mieszkania 2.** Godziny 10—2, 4—7. 838

KUPON Tuzin prezerwatyw gwarantowanych 1 zł. Wysyłka zaliczeniem od 3 tuz. Perfumeria. Kosmetyka. Ceny konkurencyjne „Papillon" Leszno 25 telefon 11-52-43. 711

„TECHNOTERM" Żabia 9/25 fabryka grzejników elektrycznych, przyjmuje wszelkie naprawy grzejników. 131

Rupturowe, brzuszne pasy, protezy, aparaty lecznicze poleca ortopeda Alfred Koziczyński, Bielańska 16 62a

ROWERY, części sprzedaż posezonowa, najtaniej. Jabłonka, Leszno 18. 40

UBIORY

2 ZŁ. TYGODNIOWO. Ubiory męskie, damskie. SZCZYPIOR, ZIELNA 27—14. 48

BEZ ZALICZKI ubiory męskie, damskie, futra, przeróbki. Dział obstalunkowy. **Leszno 7**—w bramie.

BIELSKIE kupony na garnitury, palta okazyjnie poleca: Wasserszpring, Nalewki 12 — 29 druga brama. 171

D) RATY. Gotówką. Garnitury, palta, męskie, damskie. Gotowe zamówienia, poleca znana pracownia **KWIAT, ELEKTORALNA 30—27 parter.** 984

JESIONKI, PALTA damskie, męskie, garnitury oraz uczniowskie. Wielki wybór. Gotowe — zamówienia. Ceny ściśle gotówkowe. Spłaty długoterminowe. **CHMIELNA 41** róg Marszałkowskiej, brama, drugie piętro. 151

JESIONKI, palta męskie, damskie garnitury gotowe—zamówienia na dogodne spłaty poleca firma **D. Hertz, ŻELAZNA 80/3**

NA RATY I ZAGOTÓWKĘ „JUNKOR" WSPÓLNA 10 poleca: jesionki, palta damskie, męskie, garnitury, ubiory szkolne oraz obuwie. Gotowe — zamówienia. 177

SUKNIE palta, futra szyję. Wszelkie przeróbki punktualnie, solidnie, tanio. Krochmalna 36 m. 53, front, tel. 6.05—76. 15

UBIORY męskie, damskie. Futra gotowe — zamówienia z materiałów bielskich „Joter" ul. Chmielna 32—23. Tel. 531-03 2

UBIORY męskie, damskie przepisowe- **M**undur **F**utra. **P**alki- ta. Dogodne warnki, najtaniej poleca **SZMEDRA-Leszno 27/5** Pracownia na miejscu. 922

Najtańsze źródło ubrań. Od **35** zł. Z licytacji garnitury, jesionki, palta, spodnie. Odpowiedzialnym kredyt. Nowolipie 21 12. 834

UBIORY męskie — damskie — uczniowskie. Warunki najdogodniejsze „CEWU", Chłodna 28 — 2. 1

UBIORY męskie, damskie. Warunki najdogodniejsze. Chłodna 30. Frejtag. 55

Ubiory męskie — damskie. Wielki wybór. Raty. Kana. Żelazna 45. 43

Ubiory męskie — damskie. Wielki wybór. Na dogodne warunki. Raty. Kana. Żelazna 45—2 w bramie I piętro.

WYTWÓRNIA ubiorów męskich i damskich z własnych i powierzonych materiałów. Warunki najdogodniejsze, ceny gotówkowe. „KONKURENCJA", Marszałkowska 91 m. 1, podwórze, parter. 180

Z LICYTACJI od 35 złotych — garnitury, palta — męskie, damskie. Od 100 złotych futra. Nowy-Świat 59 51. 811

WÓZKI DZIECIĘCE
Reperacje, odnawianie Graniczna 12
telefon 693-59 (podwórze)



Zapewnia posiadaczowi doskonały i czysty odbiór na wszystkich trzech zakresach. Umożliwia słuchanie ciekawych, aktualnych audycyj ze świata.
Typ 4-39 A dla prądu zmiennego.
Typ 4-39 U dla prądu stałego i zmiennego.
Demonstracje w czołowych firmach radiowych.

PHILIPS

SPRÓBUJCIE SZCZĘŚCIA *w kolekturze* **J. DZIERŻANOWSKIEGO**
Nowy Świat 64 • Freta 5
Tam zawsze pada wiele wygranych, co jest najlepszą reklamą tej kolektury.

UBIORY męskie, damskie, NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI **MICHAŁ BOBER** ZAMENHOFA 7 m. 12

„ARTE" Nowoczesny Gabinet KOSMETYCZNY **SOLNA 3/6**
Specjalność: bezpowrotne usuwanie owłosienia, brodawek, piegów, pielęgnacja cery. Lampa kwarcowa. Tel. 540-87.

▶ Dział LEKARSKI ◀

PRZYCHODNIA przeciwastmatyczna przy Tow. „MARPE" 917
Warszawa, Elektoralna 13, 9—3 popoł. Telef. 300-84

„LECZNICA LUDOWA"
NOWOGRODZKA 34, telef. 994.44
Analizy lekarskie (wszelkie) wykonywa lekarz. cały dzień.

Dr. med. **K. KRAJEWSKI**
WENERYCZNE, płciowe, pęcherza, prostaty. Elektroleczenie.
Przyjmuje w swojej prywatnej lecznicy
Chmielna 56 od 9 rano do 8 wiecz.

Dr. **B. WAKSMAN**
CHOROBY WEWNĘTRZNE
PRZEBIEG 2, tel. 11-21-24.
PRZYJMUJE OD 5—7 P. P.
oraz w **lecznicy NALEWKI 15** od 2—3 p.p.

Dr. Z. Fajncyn LESZNO 9r.-9w. **36**
w niedziele do 2-ej
Weneryczne, płciowe, skóry
I W LECZNICY LESZNO 27

Spec. chor. **PŁUC i SERCA**
Prześwietlenia. Rentgen. Odma sztuczna.
LECZNICA od 9 r.-9 w. **Marszałkowska 104**
Wezwania na miasto tel. 205-54.

Dr. Med. **GROSGLIK**
WENERYCZNE I PŁCIOWE
ZŁOTA 44
od 9 r. do 9 w. w niedziele do 5 p. p.
Kobiety przyjmuje lekarka
Dr. Zofia Grosglikowa

Dr. med. MIRON HERMAN
WENERYCZNE, PŁCIOWE, SKÓRNE
HOŻA 54
do 10 i od 4 — 7 pp. tel. 918-88

LECZNICA wyłącznie dla **REUMATYKÓW** i ARTRETYKÓW
czynna od 10—1 i 4—7. Wierzbowa **11**

WENER. i płciowe LECZNICA „Dworcowa" prywatna CHMIELNA **49** Mężczyzn przyjmuje lekarz 8 r. — 9 w. Kobiety przyjmuje lekarka 9 r. 9.

Dr. H. LEWIN
Weneryczne, Płciowe i Skórne
od 9 r. do 9 w. w niedz. do 2 pp.
Niecała 12 Króla Alberta) Tel. 651.19

MARIA GURFINKIEL
Odznaczona przez prof. U. J. P.
AKUSZERKA—POŁOŻNA
PORADY BEZPŁATNE
Niezamożnym — ustępstwo
Chłodna 38 m. 11, tel. 233-57.
Godziny przyjęć 10—1 i 4—8.

AKUSZERKA
M. GARMIZÓWNA.
PORODY, ZASTRZYKI I INNE ZABIEGI.
porady bezpłatne
Przyjmuje panie: 9 — 12 i 5 — 8
Leszno 27, tel. 12-15-70
I sień II piętro.

ANALIZY LEKARSKIE (wszelkie) wykonywa Dr. med.
M. SALAMON
Warszawa, ul. Leszno 28 róg Karmelickiej, telefon 11-54-92. Cały dzień.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.